ILUSTROWANY KURJER SPORTOWY

ROK III. WTOREK 15 SIERPNIA 1933. Nr. 33 (122).

CENA DLA CZECHOSŁOWACJI KČ. 1.20

RAZ DWA TRZY..

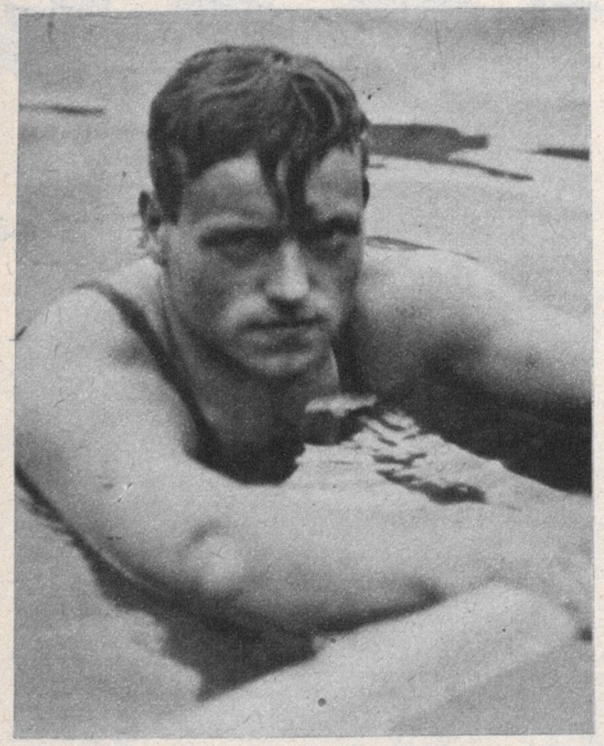
30 GR.



Polki na mistrzostwach łuczniczych świata w Londynie.

Polska ekipa łucznicza, która wzięła udział w mistrzostwach świata, na terenach klubu Rawelagh w Londynie. Pierwsza od prawej mistrzyni świata Kurkowska-Spychajowa.

Elita polskich pływaków na starcie XII mistrzostw Polski.



Powyżej: J. Karliczek, czołowy pływak Śląska.
Poniżej: Start biegu na 100 m. stylem dow., na pierwszym planie Kratochwilówna.



Kraków, 13 sierpnia.

Po sześciu latach zkolei przypadła Cracovii organizacja mistrzostw Polski. Przez ten czas Krakowianie zdołali już zapomnieć o tem, jak wyglądają poważne imprezy pływackie i poniekąd stracili zainteresowanie pływaniem.

Mistrzostwa tegoroczne przypomniały jednak o świetnych czasach Krakowa, o tradycji pływackiej grodu podwawelskiego, a najstarszy basen w Polsce w parku Krakowskim zaroił się zawodnikami i pubicznością jak za dawnych dobrych czasów.

Niestety jednak Krakowianie dali tylko

pokaz organizacyjny,

natomiast pod względem sportowym udział klubów krakowskich wyglądał **gorzej niż blado.** Jedyny zawodnik **Rouppert** i dwie sztafety na starcie mistrzostw uwidoczniały smętek, jaki obecnie panuje w pływactwie krakowskiem.

Najliczniej obesłały mistrzostwa

kluby warszawskie,

które w obecnym stanie rzeczy reprezentują **najlepszą klasę pływaków.** Również **Śląsk** wystąpił w mistrzostwach z najlepszemi siłami, zwłaszcza kluby EKS, Katowice i KPS. Słabiej natomiast wygląda **Giszowiec,** którego szanse na zdobycie mistrzostwa drużynowego zmalały do minimum.

Lwów i Poznań pomimo, że należą do okręgów, które nie korzystają z zimowych pływalni, nie tylko że okazały swą żywotność i przysłały swych zawodników, ale i zdołały wykazać wysoką formę, pozwalającą im rywalizować z innemi klubami jak równy z równymi.

Wyniki pierwszego dnia mistrzostw nie przyniosły spodziewanych rezultatów i naogół uważać je trzeba

za mierne.

Może pogoda nieprzychylna, zimno i co jakiś czas padający deszcz przemęczyły startujących po kilka razy nieraz dziennie naszych asów, w każdym jednak razie prawie wszystkie rezultaty uzyskane w klasie mistrzowskiej **odbiegają znacznie od rekordów dotychczasowych.**

Bocheński w atrakcyjnej „setce" niepokojony przez Karliczka przez 80 m wygrał pewnie w słabym jednak czasie 1:02.8, lepszym jednak od obecnego wyniku czeskiego, uzyskanego przez Steinera. Karliczek tak w setce jak i na dwieście metrów nie miał właściwie nikogo, kto mógłby mu przeszkodzić do zajęcia drugiego miejsca.

Świetnym rezultatem dla Roupperta jest zdobycie **trzeciego miejsca na 200 m.** Niespodziankę zrobił **Pollak** (Hakoah), wygrywając z rutynowanym Szrajbmanem w czasie 3:06.4. Dziwnie słabo wypadł **start Choiny** w mistrzostwach. Rywal stołeczny Szrajbmana musiał zadowolić się aż **5-tem miejscem.**

Tak, jak Bocheński w biegach dowolnych męskich, tak w konkurencjach pań panuje na wszystkich dystansach

Kratochwilówna

z tą różnicą, że kiedy Bocheńskiemu w biegach dłuższych zaczyna zagrażać Karliczek, to Kratochwilówna **nie ma właściwie przeciwniczek.** Tegoroczne wyniki Kratochwilówny stoją na poziomie roku ubiegłego.

Rewelacyjny wynik uzyskała nieznana do niedawna **Arndtówna** (KPS). W biegu na sto metrów zdobyła Ślązaczka 2-gie miejsce z czasem 1:27.

W stylu klasycznym **Fritschówna** (TPGN) i **Gwoździówna** reprezentują dobrą klasę i odbijają od reszty współzawodniczek tak pod względem stylu, jak i dysponują lepszemi warunkami fizycznemi.

W konkurencjach nie-mistrzowskich

doskonale przedstawiali się zawodnicy Unji (Poznań) **Stanek i Powąski,** którzy w stylu klasycznym mieli zdecydowaną przewagę nad zawodnikami innych klubów. Emocję zawodów stanowiła **sztafeta panów 4x200 m** stylem dowolnym. Zmagały się tutaj sztafety 2 najsilniejszych klubów AZS'u i EKS'u. Obydwa kluby wystawiły po dwie sztafety. Przez cały czas wyścigu kolejność ulegała zmianom: raz prwadził AZS raz znowu EKS. Ostatnie dwieście metrów Karliczka, w czasie 2.36, przesądziło wynik wyścigu na rzecz EKS. AZS bez Bocheńskiego nie mógł powtórzyć zwycięstw dotychczasowych.

Najsłabszą konkurencją mistrzostw były

skoki pań z trampoliny.

Na zgłoszone 2 zawodniczki Kokalji Kowalewska nie uzyskała minimum mistrzowskiego w skokach, wyznaczonych i w konkursie skoków dowolnych już **nie brała udziału.** Wygrała zatem **Klausówna** (KPS), uzyskując punktacje 63.98.

Klausówna dysponuje obecnie gorszą formą niż w roku ubiegłym.. Posiada jednak szczególnie w skokach o dużych spółczynnikach trudności pewność w wykonaniu. Na starcie brakło Szlezyngerówny.

Wysoki poziom osiągnęli w konkurencjach I klasy niemistrzowskich *Kot F.* (Pogoń), *Meglicz* (Cr.) i *Lisewski* (H. Cegielski Poznań). — Wyniki uzyskane przez nich na 400 m. dow. styl. 6:07,2, 6:13, 6:13,7 są rezultatami, jakie w ostatnich mistrzostwach uzyskiwali finaliści konkurencji mistrzowskiej.

Jeśli chodzi o stan posiadania klubów, to w pierwszym dniu zawodów prowadzi w punktacji ogólnej o mistrzostwo drużynowe Polski

AZS Warszawa

z 78 punktami przed klubem pływackim Siemianowice 61 pkt., dalej EKS-em 54 pkt., Giszowcem 42 pkt. Następnie idą Legja 41 pkt., Delfin 26 pkt., Hakoah 19 pkt., Cracovia 15 pkt., Pogoń Lwów 5 pkt., AZS. Poznań 5 pkt., Poczt. K. S. 2 pkt., Unja Poznań 1 pkt. Walka o mistrzostwo rozegra się zatem pomiędzy klubami AZS, EKS, KPS i Giszowcem. Organizacja mistrzostw wypadła w pierwszym dniu sprawnie. Obszerny program został pomimo przerw spowodowanych ciągłym deszczem, zakończony w ciągu dwóch godzin. Zainteresowanie publiczności znaczne, przyczem zauważyć się dało, że nawet padający co pewien czas deszcz nie odstraszył widzów zgromadzonych w liczbie 700 osób.

Wyniki.

400 m. stylem dowolnym klasa I: 1) *Kot F.* (Pogoń) 6:07,2, 2) Meglicz (Cr) 6:13, 3) Lisewski (Cegielski).

200 m. styl dowolny o mistrzostwo: 1) *Bocheński* (AZS) 2:27.5, 2) Karliczek (EKS) 2:30, 3) Rouppert (Cr) 2:35, 4) Karliczek II (EKS) 2:37.2.

100 m. styl klas. pań: 1) *Kandel* (Hak) 1:45.5, 2) Wallach (TPGN) 1:46,5.

100 m. styl klas. pań: 1) *Fritsch* (TPGN) 1:38.6, 2) Gwoździówna (KPS) 1:39.2, 3) Fitz (TPGN) 1:44, 4) Goworkówna (Legja) 1:46.

100 m. styl klas. panów I klasa: 1) *Stanek* (Unja) 1:31, 2) Sulik (Pogoń) 1:31.3, 3) Powąski (Unja) 1:31.3.

200 m. styl klas. panów mistrzostwo: 1) *Pollak* (Hakoah) 3:05.5, 2) Szrajbman (Legja) 3:66.4, 3) Kępiński (AZS) 3:10.5, 4) Bogoth (EKS) 3:11.2.

100 m. styl dowolny pań mistrzostwo: 1) *Kratochwilówna* (AZS) 1:21.8, 2) Arndtówna (KPS) 1:27.1, 3) Szczerbówna (Pogoń) 1:29, 4) Kamieńska (AZS) 1:32.

100 m. styl dowol. panów mistrzostwo: 1) *Bocheński* (AZS) *1:02.8*, 2) Karliczek 1:04.2, 3) Szrajbman (Legja) 1.06.8, 4) Szwankowski (AZS) 1:07.2

Skoki z trampoliny pań mistrzostwo: 1) *Klausówna* (KPS) 63.98 pkt. p. Kokalja Kowalewska nie uzyskała minimum mistrzowskiego.

3x100 m. styl zmienny pań mistrzostwo: 1) *KPS* w składzie *Wankówna, Gwoździówna, Arndtówna* w czasie 4:57, 2) 2) AZS I. 5:05, 3) Legja I. 5:13,2, 4) Hakoah 5:21,2.

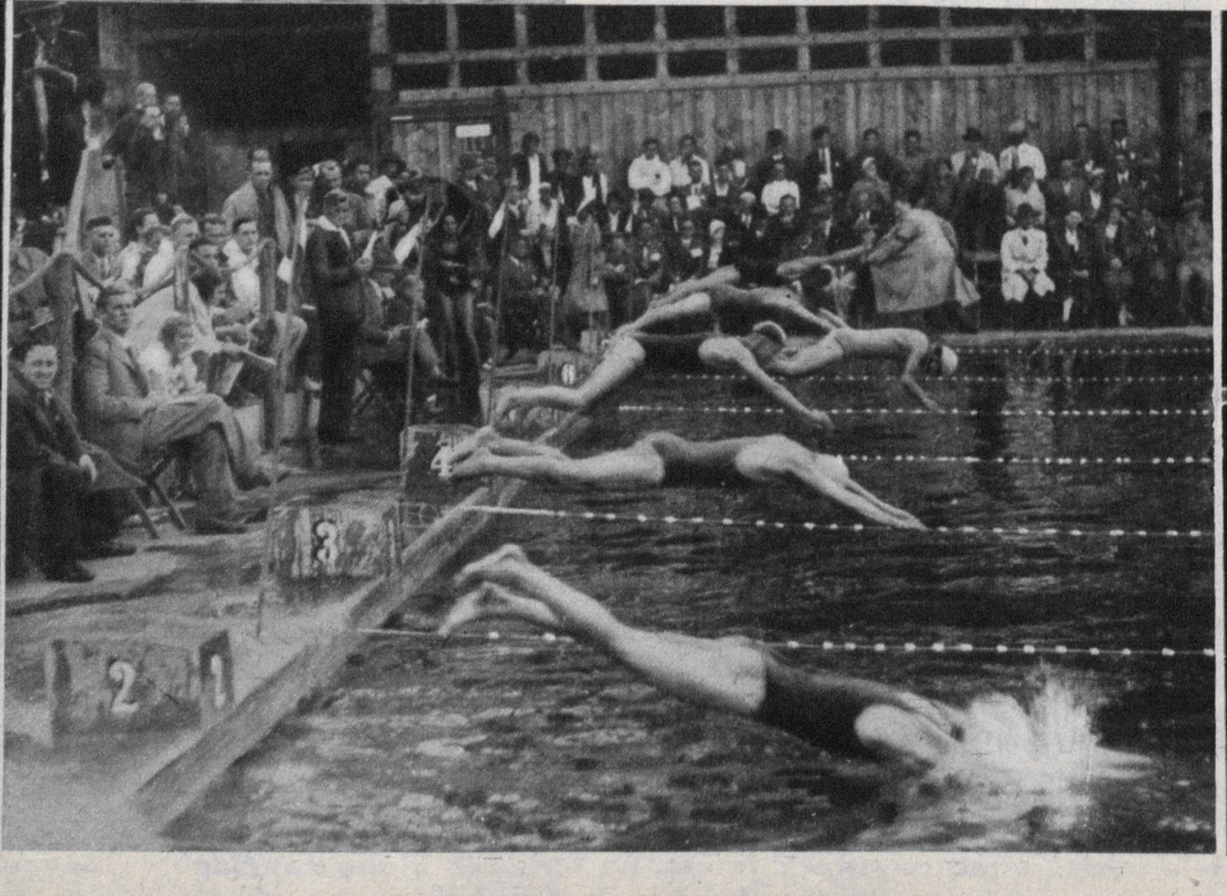
4x200 styl dow. panów o mistrzostwo: 1) *EKS* w składzie: *Rother, Barisch, Karliczek, Karliczek* J. w czasie 10:42,2, 2) AZS II. 11:04,7), 3) Cracovia 11:17,8, 4) EKS II. 11:23.

Sztafeta 3x100 m. stylem zmiennym pań I kl.: 1) *AZS Poznań* 5:30.8.

3x100 m. stylem zmiennym panów I kl.: 1) *Pogoń* (Lwów) 4:12.2, 2) Unja (Poznań) 4:20.8, 3) Unja II 4:25,6.

K. S.

Poniżej: start biegu na 200 m. stylem dow. panów.



F. Kot (Pogoń Lwów), obiecujący pływak lwowski.



Przed meczem pływackim z Czechosłowacją.

Po rocznym przerwaniu kontaktu z Czechosłowacją pływacy nasi zmierzą się znowu z elitą pływactwa czeskiego.

Spotkanie, które odbędzie się *w Warszawie 20 b. m.* zasługuje z wielu względów na uwagę. Po raz pierwszy od czasu nawiązania stosunków sportowych z pływactwem czeskim stajemy do walki z przedstawicielami „Lwa Czeskiego" jak *równi z równymi.*

Kiedy przed czterema laty odnieśliśmy zwycięstwo nad Czechami i to z minimalną różnicą punktów, zdawaliśmy sobie dobrze sprawę, że wygraliśmy z przeciwnikiem w normalnych warunkach od nas silniejszym, który wystąpił w osłabionym składzie bez najsilniejszych atutów.

Obecnie biorąc pod uwagę pełny skład reprezentacji Czech i najsilniejszy skład naszej reprezentacji — możemy z całym spokojem traktować mecz ten jako rozgrywkę z przeciwnikiem silnym, któremu jednak nie ustępujemy, przyczem szanse obu zespołów państwowych są *jednakowe.*

Najkorzystniej przedstawia się dla nas sytuacja w *konkurencjach męskich*, Bocheński, Karliczek, Szrabman, Szwankowski, Kot nie ustępują w biegach dowolnych Czechom, Szteinerowi, Getreuerowi, czy młodemu Schönowi — a nawet ich przewyższają.

W pływaniu na wznak *Karliczek* ma lepsze wyniki od Heilinga, ale za to najlepszy w Polsce drugi po Karliczku, Pawlik czy Szrajbman jest gorszy od Heilinga i Scharingera.

W stylu *klasycznym* spotkają się Szrajbman, Choina względnie Pollak z Abellesem i Czepką. Konkurencja ta jest wyrównana.

Przewagę natomiast posiada Czechosłowacja w *biegach pań.* Na podstawie dotychczasowych wyników to właściwie *tylko Kratochwilówna* znajduje się na poziomie wyników Czeszek, które znajdują się obecnie w doskonałej formie. To też konkurencje pań no i piłka wodna zadecydują o ostatecznym wyniku.

W piłce wodnej poczyniliśmy znaczne postępy i reprezentacja nasza w składzie Porański (Pollak), Soldinger, Scholz (Trytko), Karliczek, Schwaen, Ritterman J. Bocheński będzie dla Czechosłowacji silnym przeciwnikiem. Jednakowoż trzeba się liczyć z tem, że Czesi po ostatnich meczach z Węgrami nietylko że są w formie, ale posiadają rutynę i zgranie, czego nasz zespół nie posiada, a daje gościom pewną przewagę.

Tak więc z jednej strony biegi męskie i sztafety z drugiej strony konkurencje pań i waterpolo są atutami z którymi drużyny Polski i Czechosłowacji wystąpią do walki.

O wyniku ostatecznym zadecydują również wyczyny skoczków, dla których porównanie nie znajdujemy platformy, z braku danych.

Skład reprezentacji *czeskiej* wygląda następująco:

100 m. dow. — Steiner (Hagibor), Schön (VSB), Reiner (PTE), 400 m. dow. — Getreuer (Hag), Blahs (Aegir); 200 m. — Czegka (Aegir), Abeles (Hag); 100 m. nawznak — Heiling (PTE), Samanek (VSB); 4x200 m. — Schön, Getreuer, Steiner, Blahs, 3x100 m. Prasil (Czegka), Heiling, Steiner.

Panie: 100 m. dow. — Schramkowa (Aegir), Macenauerova (VSB), 400 m. dow. — Schramkova, Freudowa (Slavia Bratislava); 200 m. Hankova (DSV Decin), Würflova; 4x100 m. — Schramkova Macenauerova, Sebestova, Freudova.

Piłka wodna — Busek, Getreuer, Koutek, Steiner, Reiner i Blahs.

Regaty wioślarskie na Gople.

Kruszwica, 13 sierpnia (Tel.). Przy tłumnym udziale publiczności odbyły się pierwsze propagandowe regaty wioślarskie na Gople, zorganizowane przez Klub Wioślarski „Gopło" z udziałem woiślarzy z *Włocławka, Barcina, Bydgoszczy i Kruszwicy.* Najliczniej reprezentowana była *Bydgoszcz,* obsadzając 7 biegów na 8 programowych.

Warunki atmosferyczne *niekrzystne.* Mocny silny wiatr, duża fala, co wpłynęło ujemnie na wyniki. Organizacja zawodów naogół słaba, co należy przypisać nieumiejętnemu rozdziałowi funkcyj pomiędzy poszczególnych członków. Prawie wszystkie biegi rozpoczęły się ze znacznem opóźnieniem, czego najlepszym dowodem fakt, że regaty zakończyły się *z 1½-godzinnem opóźnieniem.*

Wyniki: Dwójki podwójne: 1) *BTW* 9:12.8, 2) Klub Wioślarski „Gopło" 9:34.

Czwórki półwyścigowe: 1) *Klub Wioślarski „Gryf" Bydgoszcz* 8:09, 2) BTW 8:11.

Czwórki nowicjuszy: 1) *Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz* 7:32.8, 2) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie 8:01.

Czwórki półwyścigowe pań: 1) *Bydgoski Klub Wioślarek* 8:10 w. o.

Jedynki: 1) *Waszak* (Klub Wioślarski „Gopło") 8:14.8 w. o.

Czwórki półwyścigowe nowicjuszy: 1) *Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz* 7:18, 2) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie 7:33.

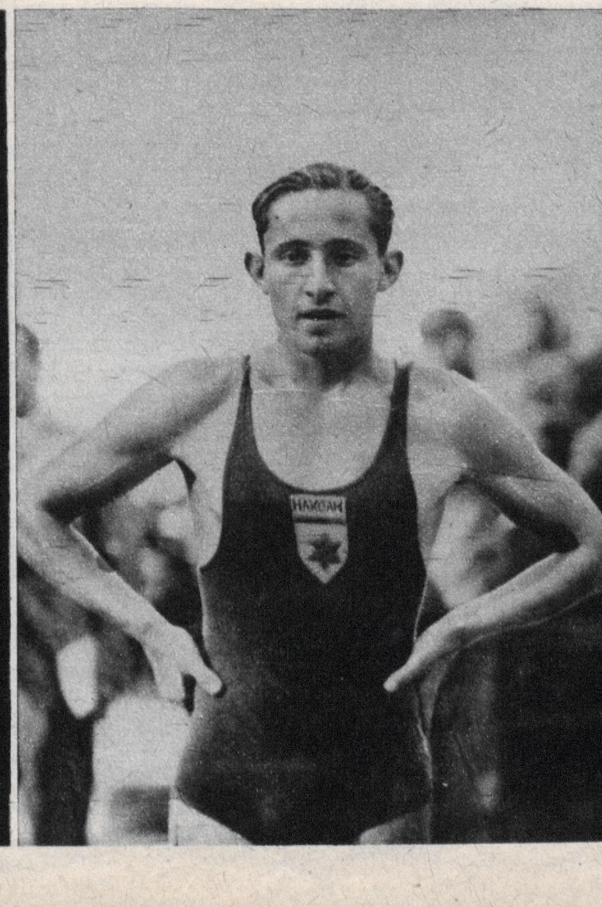
Czwórki: 1) *Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie* 7:10, 2) Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz 7:26.

Czwórki półwyścigowe: 1) *Klub Wioślarski „Gryf"* 7:34, 2) Klub Wioślarski Barcin 7:36.8. — Uroczystość rozdania nagród odbyła się w sali restauracji pod „Białym Orłem".

Klausówna, mistrzyni Polski w skokach.



Pollak (Hakoah Bielsko) mistrz na 200 m. st. klas.



Doskonała pływaczka śląska Fritschówna.



PRAGA CZEKA NA POLSKICH KAJAKOWCÓW.



Obóz Czeskiego Związku Kajakowego w Sejcich nad Wełtawą, w którym nocować będzie wycieczka po drodze do Pragi, obliczonej na 4 i pół dnia.

Praga, w sierpniu.

Ahoj!!

Dziki, wojowniczy okrzyk wodnych skautów, trampów i wszelakiego rodzaju, wieku i płci, chłopców i dziewcząt przywitał mnie gromko w klubowym domku *„Varjagu“*, by nie opuścić mnie potem już ani na chwilę, prześladować przez kilka dni z rzędu, ścigać nieustannie nawet we snach niespokojnych, jak chybkie fale Wełtawy, na których się z nim zapoznałem.

Za kilka dni mamy *mistrzostwa Europy!* Zewsząd zjadą się do Pragi chłopcy na gibkich, rasowych kajakach i ścigłych kanadyjkach. Popularne *składaki*, tworzone często własnym przemysłem, które można wziąć ze sobą we worku, sztywne arystokratyczne *szwedzkie kajaki* i eleganckie, wysmukłe *canoe* pokryją Wełtawę, napełnią ją życiem, gwarem i — walką.

Pierwsze mistrzostwa Europy.

Przyjadą płowowłosi *Szwedzi* z dalekiej Północy, *Duńczycy i Holendrzy*, których nigdy nie bylibyśmy posądzili o to, że mogą robić coś innego, niż masło w swych drewnianych sandałach, wygodni rentjerzy *Francuzi* — przyjadą tylko na spacer — *Niemcy*, z którymi będzie najcięższa przeprawa, ogniści bracia *Jugosłowianie*, flegmatyczni *Anglicy* i wreszcie *Austrjacy*. No i nasi chłopcy *z Polski* poraz pierwszy startujący zagranicą. Zaprawieni tylko jedną próbą: ogniowym chrzestem na *pierwszych mistrzostwach Polski*. Silni wolą i młodzieńczym zapałem, chciwi wrażeń i łaknący nauki.

Oj, o naukę nie trudno będzie. Właśnie, że nikt nie wie niczego i tak naprawdę, to *każdy się boi drugiego*. Niema żadnego sprawdzianu sił, ani probierza możliwości. Przecież to pierwsze mistrzostwa Europy. Tak po cichu więc, gdzie w najtajniejszych zakamarkach swych sportowych dusz *liczy każdy na — zwycięstwo*. Także i my. Nikt tego naturalnie nie mówi głośno, ale wiem to napewno. *Zobaczymy!...*

Postanowiłem pójść na zwiady. Pierwszy warunek: mnie, szczurowi lądowemu o krzywych footbalowych nogach *nie wolno kompromitować* przed tymi wodziarzami. Przez całe przedpołudnie obchodziłem sklepy sportowe, oglądałem łodzie i kajaki, na obrakach choćby — wiosła i poduszeczki, słuchałem cierpliwie objaśnień, pytałem przemyślnie i chytrze o ceny i przyrzekałem przyjść po południu...

Drugi warunek: jeśli już nie jeździć w tych cudach, to przynajmniej *nauczyć się pływać*, cóż, gdyby mnie tak wywrócili do wody?

Spróbowałem i jestem z siebie zadowolony.

Cudowny sport. Rozkosz. Pycha. Nawet pod wodą, gdzie przebywałem stosunkowo długo, czułem się świetnie. Tylko psiakrew to... sztuczne oddechanie potem. Brrrr.

* * *

Rozejrzałem się naprzód w terenie. Zwiedziłem kilka klubów, podpatrywałem treningi, porównywałem czasy, uzyskane u nas i tutaj. Dopiero potem zdradziłem „incognito“ i wszędzie serdecznie witany i przyjmowany zasiągnąłem trochę języka. Zanim podzielę się z Czytelnikami treścią rozmowy,

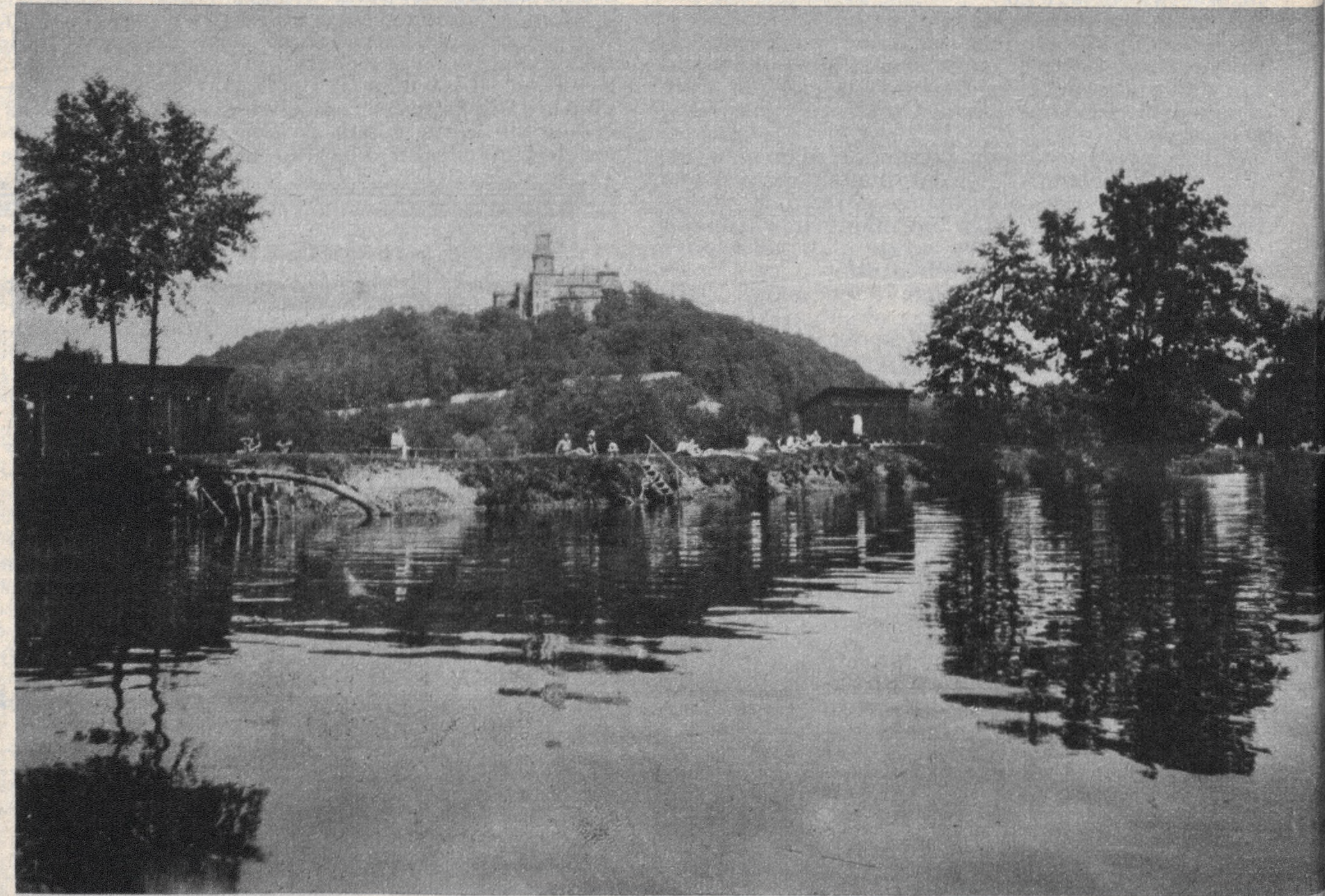
z kapitanem związkowym p. Zadakiem,

chciałbym jeszcze tylko jedno zaznaczyć: każdy i wszędzie, z kimkolwiek i gdziekolwiek mówiłem, *był jak w gorączce*. Tak trochę prawie że nieprzytomny. Na słowo Polska i Polacy wpadali prawie w trans. Czekają tu na nas jak na przyjaciół najdroższych. Jak na członków jednej wielkiej rodziny słowiańskiej. Chcą razem z nami pracować ramię przy ramieniu, jak koledzy, jak bracia. Nie mogą się już doliczyć dnia i godziny przyjazdu. Cieszą się już naprzód jak małe dzieci. Trzeba, aby o tem wiedziano w Polsce. Trzeba odpłacić im tem samem, t. zn. sercem.

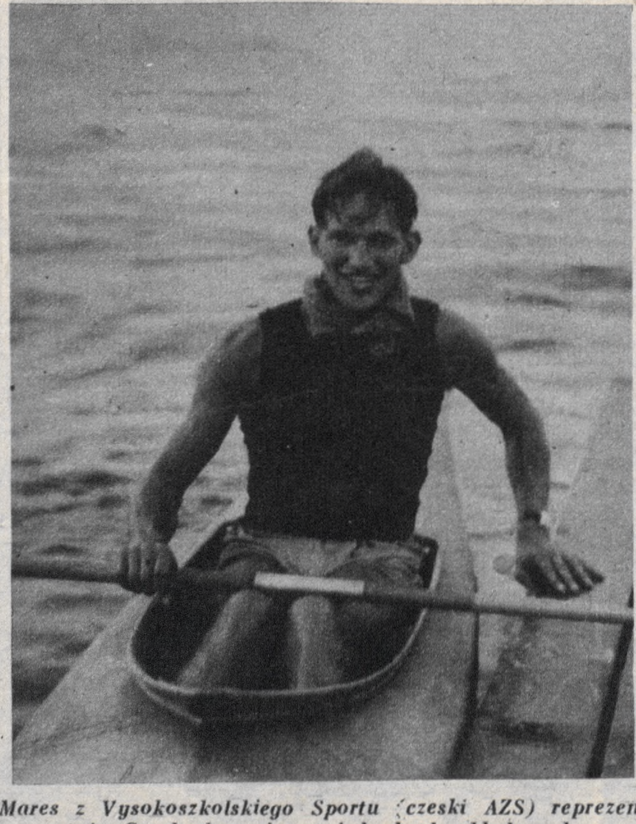
* * *

— Serce, zgoda — ale i rozum — zaczyna p. Zadak, czeski kapitan związkowy.

— Dotychczas było wszystko dorywcze i nieskoordynowane. Musimy wraz z Jugosławją i Polską nie nawiązać stosunki, bo te już są, ale uregulować je, ustalić i utrwalić. Musimy uporządkować kalendarz sportowy wszystkich trzech związków tak, aby nie kłócił się ze sobą. Musimy choć raz w roku zdobyć się na *wielkie wspólne wyprawy*, które urządzanoby na zmianę u każdego z nas trzech. Trzeba będzie porozumieć się *co do zniżek kolejowych, międzynarodowych legitymacyj*, które pozwolą na przestąpienie granicy zawodnikom *bez paszportów*, tak jak to mają już narciarze. Będziemy



Zamek Hluboka, który zwiedzą kajakowcy po drodze z Budziejowic do Pragi.



Mares z Vysokoszkolskiego Sportu (czeski AZS) reprezentuje Czechosłowację w jedynkach składanych.

startować wspólnie ewentualnie na swych mistrzostwach, zanim stworzymy *jakiś trójmecz słowiański*. Zakomunikujemy sobie miejsca obozów, schronisk i hoteli, gdzie zawodnicy wszystkich trzech państw korzystać będą ze zniżek, przysługujących turystom krajowym...

Obozy i stacje związkowe, schroniska i hotele? Zaćmiło mi się w oczach.

— Ileż wy macie takich obozów związkowych? — pytam nieśmiało.

— *Pięćdziesiąt dwa*. Są to pola i łąki, wynajęte przez Związek nasz od gmin i prywatnych osób, ogrodzone i oznaczone wielką literą „T“ (Tabor — obóz). Tam może każdy zrzeszony w jakimkolwiek klubie, należącym do Związku, postawić sobie namiot za opłatą *1 korony (27 gr.) za noc)*.

— Koronę od osoby?

—Nie, *od namiotu*, bez względu na ilość osób. Obcy płacą *10 koron*, goście klubowi lub związkowi z zagranicy — nic. Mamy te obozy na rzekach: Wełtawie, Otawie, Łużnicy, Nežarce i Berounce, a wkrótce otworzymy dalsze nad Łabą, Sazawą, Ohrzą i Berounka obok Pilzna, gdzie wymaga tego bliskość tak wielkiego miasta. Obozy te są *blisko leśniczówek, gajówek albo osiedli* i mają wszystkie w pobliżu wodę. W ten sposób nie musimy nocować na cudzych, nieznanych gruntach i narażać się na ewentualne nieprzyjemności ze strony właścicieli i władz.

Oprócz tego mamy cały szereg *hoteli i schronisk*, jako t. zw. oficjalne *stacje związkowe*, gdzie nasi członkowie korzystają z daleko idących zniżek. W ten sposób stworzyliśmy

podwaliny pod turystykę wodną,

która rozwinęła się u nas w niebywały sposób. Chciałbym właśnie, abyśmy podali sobie nawzajem miejsca tych obozów i stacyj, ceny noclegów i utrzymania i wogóle warunki pobytu.

Byłem zakłopotany. Nie wiem napewno, ale myślę poprostu, że *Polski Związek Kajakowy nie ma... ani jednej stacji*, ani jednego obozu. Milczałem więc tylko przezornie, kiwając głową na znak zgody.

— A potem

ta wasza propaganda

mówi p. Zadak. — Skoro dostajemy coś, to dwa, albo trzy egzemplarze. A dwadzieścia by nam było przecież też mało. Jeden musimy schować do archiwum — z tym drugim nie wiemy co robić. Komu go dać, a komu nie dać?

— Załatwimy wszystko na miejscu — mówię — gdy przyjadą nasi panowie ze Związku. Może mi pan powie coś

o przygotowaniach do mistrzostw,

o szansach poszczególnych państw itd.

— Szanse? Nikt nie ma o tem pojęcia. Wszystko jest



Ruiny zamku w Strecznie nad Wagiem na Słowaczyźnie.

zakonspirowane. Na tem polega właśnie urok tych pierwszych mistrzostw Europy. Nikt nie zna swych przeciwników i chodzą tylko słuchy o *sile Niemców i Szwedów*. Zawodnicy będą mieszkać w hotelu *Union*, niedaleko wody i *cały pobyt w Pradze płaci im nasz Związek*. Kierownicy wypraw i funkcjonarjusze przyjeżdżają na własny koszt, wybiorą więc sobie jeden z kilku hoteli, które będą dla nich w Pradze przygotowane.

O zawodach samych nie mogę nic więcej powiedzieć. *Nasi chłopcy trenują pilnie*, właściwie już pół roku pod okiem swych trenerów klubowych — czy my mamy jakichś trenerów, pomyślałem znowu — i wierzymy, że nie zawiodą.

Teraz jeszcze tylko kilka słów o *kongresie*. Prezesem Związku międzynarodowego jest Niemiec dr *Eckert*, wiceprezesem przewodniczący naszego Związku generał *Klecanda*. Otóż chcemy postawić obecnie wniosek, aby na przyszłość dawał prezesa zawsze ten kraj, który będzie organizował mistrzostwa Europy. W ten sposób chcemy zapobiec temu, aby wytworzyła się instytucja dożywotnich czy długoletnich prezesów, jak to jest w niektórych związkach.

— Gdzie będą przyszłe mistrzostwa?

— W Szwecji, w Sztokholmie.

— A w r. 1935?

— To ustali prawdopodobnie już w tym roku kongres.

— Kto ubiega się o te mistrzostwa?

— Chcą je *Niemcy*, ale sprawa nie jest przesądzona.

— Czy myśli pan, że mogłaby je dostać Polska?

— Zależeć to będzie

od układu sił na kongresie.

Jak się zdaje, szanse Polski byłyby tym razem idealne. Poza nami i Jugosłowianie oddali głosy swe Polsce napewno *Francuzi* i prawdopodobnie *Holendrzy*. My rozporządzamy jeszcze głosem *Luksemburgu*, tak, że większość już by tu była.

— Dziękuję. Przypuszczam, że spróbujemy wobec tego szczęścia.

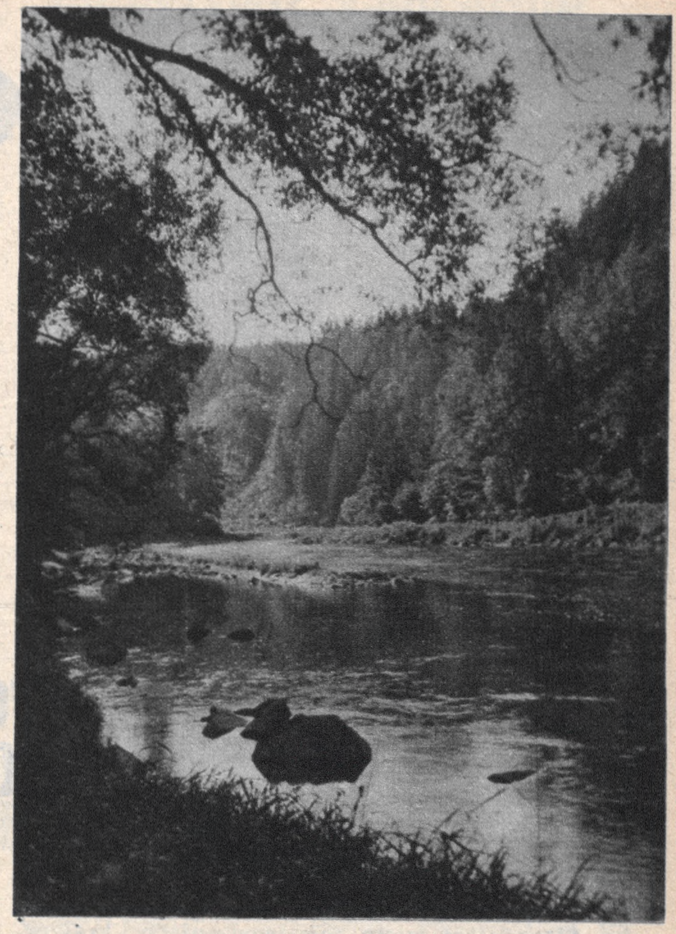
— Z waszym torem *w Bydgoszczy i świetną organizacyjną sławą*, znaną w całym wioślarskim świecie od czasu mistrzostw Europy w wioślarstwie tak świetnie przez Polskę przeprowadzonych, wierzę, że nie musielibyście się wstydzić.

Koniec wywiadu. Mój rozmówca musi się jeszcze tylko uśmiechnąć sympatycznie do objektywu fotograficznego. Dziękuję i chcę się żegnać.

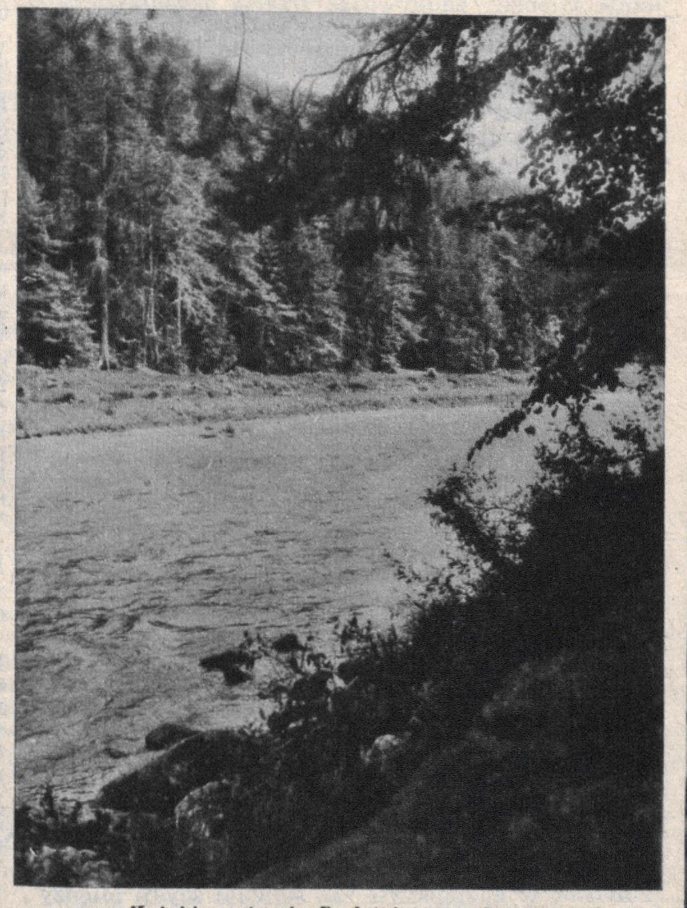
— Jeszcze chwila. Zapomnieliśmy jeszcze, jeśli nie o najważniejszem, to o najpiękniejszem. Przed mistrzostwami powieziemy wszystkich uczestników, którzy już będą na miejscu

do Budziejowic,

odkąd popłyną łodziami do Pragi. Po mistrzostwach



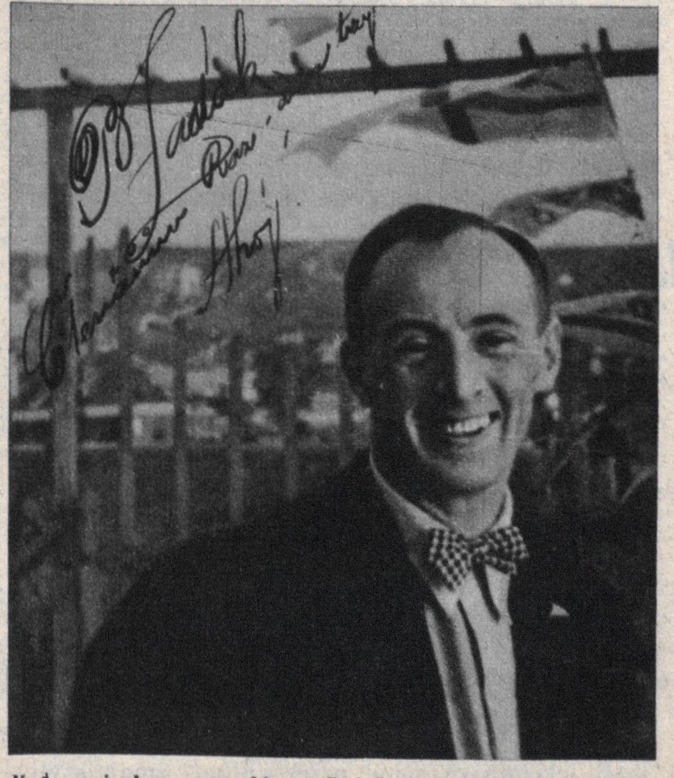
Czerwanskie Proudy na Wełtawie, któremi popłyną nasi kajakowcy w drodze z Budziejowic do Pragi.



Kajaki na trasie Budziejowice—Praga.



Karlik z K. V. S. startuje na jedynce-kanadyjce, w któ rych Polska nie będzie w Pradze reprezentowana.



Kpt. związkowy czeskiego Zadak przesyła pozdrowienia Czytelnikom „Raz-Dwa-Trzy“.

zaś urządzimy *dwie wielkie wycieczki na Słowaczyznę*. Pojedzie się po rzekach *Wagu i Orawie*, jak kto sobie wybierze. Okolice są tam cudowne i jestem przekonany, że wszyscy będą zachwyceni. Specjalnie wy Polacy, którzy macie Słowację pod nosem, będziecie chyba przyjeżdżać częściej na nasze wody. My zaś do was naturalnie zawsze chętnie również przyjedziemy. Dotychczas były u nas z Polski *trzy większe wycieczki*, od nas u was dwie. Właśnie teraz bawi w Polsce wyprawa *„Varjagu“*, tak, że bilans jest wyrównany.

A propos tego Varjagu. Byłem u nich i K. V. S., popularnie zwanym *Kwas*. Jest to właśnie klub p. Zadaka. Oba domki klubowe, to *małe pałacyki*.

Pokoje klubowe, restauracje, boisko dla koszykówki i przystanie. A na dole w „lodenicy“ — jaka jest na to polska nazwa? —

po trzysta łodzi w obu klubach!

Kiedy doczekamy się u nas tego? A takich klubów jest jeszcze w Pradze tylko conajmniej 5. I cała masa mniejszych.

Czas kończyć. Znowu żegna mnie gromkie *„Ahoj“*, które przywita naszych zawodników w Pradze. Jest to pozdrowienie, przywitanie i pożegnanie. Uniwersalne słowo, znane chyba i u nas w Polsce.

A więc *Ahoj w Pradze*‘ *J. Roha.*

Ruch leaderem Ligi.

Kraków, 13 sierpnia.

Wśród wyników zawodów ligowych ub. niedzieli zwraca uwagę wysoka porażka Pogoni w Wielkich Hajdukach, która ponownie czyni faworytem mistrzostw Ruch. Drużyna ta, która po inne lata wykazywała znaczne załamanie się pod koniec sezonu, w tym roku kroczy *od sukcesu do sukcesu* i nie zamierza zrezygnować z pretensji do tytułu mistrza.

W drugim meczu *Wisła* odniosła zasługujące na uwagę *zwycięstwo nad Legją*, które czyni ją w drugiej rundzie mistrzostw przeciwnikiem bardzo groźnym. Niewątpliwie wyjaśnienie formy Wisły otrzymamy we wtorkowym meczu z Ł. K. S. w Łodzi, który na własnym terenie należy do niebywale trudnych do pokonania drużyn.

W grupie walczących o spadek *Podgórze* uzyskało zwycięstwo nad *Czarnymi*, które pozwala drużynie krakowskiej na nadzieję utrzymania się w ekstraklasie polskiego piłkarstwa.

Tabele obydwu grup, w rozgrywkach których nie wzięły jeszcze udziału *Cracovia* — w górnej grupie, a *Warszawianka* i *22 p. p.* w dolnej, przedstawia się następująco:

GRUPA FINALISTÓW.

Narwa klubu	Gier	Punktów	Stos. bram.
Ruch	2	4	10:3
Wisła	1	2	3:2
Pogoń	2	2	3:6
Legja	2	0	3:5
Ł. K. S.	1	0	2:5

GRUPA WALCZĄCA O SPADEK.

Narwa klubu	Gier	Punktów	Stos. bram.
Czarni	2	2	5:2
Podgórze	2	2	2:5
Garbarnia	1	1	1:1
Warta	1	1	1:1

tym razem *wiatr*, często się zmieniający i utrudniający piłkarzom dobrą kontrolę piłki.

Z tego powodu mecz nie wypadł tak, jak mógł. Drużyna Wisły miała swą najpewniejszą linję

w pomocnikach,

na których początkowo spoczywał ciężar likwidowania ataków Legji, a następnie która doskonale wspomagała swój napad.

Z obrońców Pychowski wypadł nieco lepiej od Szumilasa, głównie dzięki swej rutynie. Bramkarz Madejski bardzo obiecujący. W napadzie na czoło wybił się

Artur,

piłkarz o możliwościach bardzo jeszcze niewykorzystanych, w każdym razie będzie to najprawdopodobniej *nasz reprezentacyjny środek napadu.* Podobała się także bardzo lewa strona ataku, oraz prawoskrzydłowy Feret, podczas gdy Obtułowicz wypadł nieco gorzej.

W Legji na czoło wybił się *Cebulak*, pracujący właściwie za całą drużynę. Obrona, pozbawiona Martyny i Nowakowskiego, nie stała na wysokości zadania. Słabym był zwłaszcza Zajączkowski. Bramkarz Głowacki nie ponosi żadnej winy w przegranym meczu. Z bocznych pomocników podobał się bardziej Kubera, lepiej dający sobie radę z akcjami przeciwników.

Linja napadu szwankowała wyraźnie. Zamiana jej między Maurerem i Nawrotem, który poszedł na łącznika, nie miała żadnego znaczenia, gdyż i tak Nawrot kierował właściwie napadem. Gracz ten zademonstrował kilka swych niedoścignionych kawałków technicznych, ale pod względem pożytku dla drużyny niewiele zdziałał. Słabo także spisywał się Szaller na skrzydle, podczas gdy prawa strona ataku, a zwłaszcza Przeździecki I, zadowoliła.

Drużyny wystąpiły w składach następujących: *Wisła:* Madejski, Pychowski, Szumilas, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Jezierski, Feret, Obtułowicz, Artur, Sołtysik i Łyko. — *Legja:* Głowacki, Pigłowski, Zajączkowski, Przeździecki II, Cebulak, Kubera, Wypijewski, Przeździecki I, Maurer, Nawrot i Szaller.

Początkowo Legja atakuje b. ostro i często podchodzi pod bramkę przeciwnika. Już w pierwszej minucie Przeździecki dochodzi do strzału. Nawrot inicjuje kilka niebezpiecznych akcyj, ale Madejski jest na stanowisku. Napad Wisły, zaskoczony szybkiemi posunięciami przeciwnika, nie może sobie jakoś dać rady z piłką, którą ustawicznie traci. Cały ciężar obrony spoczywa zatem na pomocy Wisły. W 14 minucie groźna sytuacja pod bramką Legji mija bez efektu. W 17 min. po kombinacji Maurer—Szaller—Nawrot ten ostatni strzałem z 20 m. uzyskuje

prowadzenie dla Legji.

Była to dziwna bramka, albowiem piłka, idąca wprost na bramkarza, została silnym podmuchem wiatru skierowana w róg bramki.

W minutę później Nawrót wyrabia doskonałą pozycję Przeździeckiemu, który z paru kroków strzela w aut. W 20 minucie Przeździecki zdobywa *drugą bramkę dla Legji* i zanosi się na wysoką porażkę gości. Teraz jednak sytuacja zaczyna się zmieniać i napad Wisły, początkowo niezaradny, rozgrzewa się z każdą minutą. Głowacki jest już teraz częściej zatrudniony, a w 35 minucie musi już wyciągać piłkę z siatki po celnym strzale *Obtułowicza z bliska.*

W 37 minucie Artur, ku zdziwieniu widowni, *wyrównuje.* Legja, zaskoczona sukcesem przeciwnika, nie może jakoś teraz „zebrać się" i

inicjatywa przechodzi wyraźnie do Wisły.

Na 2 minuty przed pauzą Obtułowicz marnuje dość łatwą pozycję. Po przerwie przez pierwszy kwadrans byliśmy świadkami pierwszorzędnej gry drużyny krakowskiej, która opanowała zupełnie boisko. W 3 minucie pada *zwycięska bramka, zdobyta przez Artura.* Potem Wisła ma jeszcze kilka okazyj do podwyższenia wyniku, a specjalnie wymienić trzeba strzał Artura w 16-tej minucie z kilku kroków obok słupka. Następnie przychodzi okres gry wyrównanej, ale potem znów Wisła jest lepszą. W 39 minucie Obtułowicz strzela w aut. Pod koniec gry widać, że Wisła zadawala się już wynikiem i przestaje atakować. Sędziował p. *Wardęszkiewicz* zupełnie poprawnie. Widzów 1.500 osób.

Imponujące zwycięstwo Ruchu nad Pogonią 5:1 (4:0).

Katowice, 13 sierpnia. (tel.) Zapowiedź spotkania tych dwóch drużyn, z których obie dziś pretendują do godności piłkarskiego mistrza Polski, stanowiło lokalną sensację sportową. Stawka tego spotkania była dla obu zespołów bardzo wielka. Ślązacy po wielu niepowodzeniach „krakowskich", powrócili znów do formy i groźnego konkurenta ze Lwowa zwyciężyli *przekonywująco w stosunku 5:1.* Takiej porażki goście nawet się nie spodziewali, jednak Ślązacy okazali się pod każdym względem lepsi, wykorzystując słabość przeciwnika, oraz własny teren, już w pierwszej połowie rozstrzygnęli spotkanie na swoją korzyść, prowadząc 4:0.

Goście wypadli wprost *rozpaczliwie.* Od pierwszej chwili brakło im zrozumienia i wewnętrznej spoistości, przyjąwszy zaś półgórny system gry Ruchu, przyśpieszyli swą klęskę. Szwankowała strona techniczna, co razem ze słabszą kondycją fizyczną wobec Śląska, *nie wróżyło żadnego powodzenia.*

Napad, pozbawiony kierownictwa, grał aby grać, ale o jakiejś myśli przewodniej czy planowej akcji nie było mowy. Zimmer w ataku n a j s ł a b s z y. Dobre chęci wykazał *Matjas I.* Niestety na twardą drużynę Ruchu było to za mało. Najgroźniejszym okazał się tu jednak *Niechcioł* na skrzydle, którego zagranie i dośrodkowanie biegiem miało realną wartość dla współtowarzyszy.

Pomoc ofiarnie wypełniła swój ciężki obowiązek. Na korzyść swoją zapisać muszą *Hanin* i *Deutschman* zupełne unieszkodliwienie skrzydłowych Ruchu, Włodarza i Urbana. Bezpośrednią przyczyną porażki Pogoni i to tak wysokiej, była

słaba gra obrońców,

usuwanie się przy interwencjach w sytuacjach podbramkowych pozostawiało wiele do życzenia. Odczuł to chyba najlepiej sam Albański, który mimo wysokiej klasy kapituluje kilka razy.

Poza tem dolne piłki puszczone zostały *w kompromitujący nieraz sposób przez bramkę.* Mimo wartościowego bramkarza zespół Pogoni, pozbawiony twardej, szybkiej i energicznie grającej obrony, zgóry skazany był na zagładę, zwłaszcza że Ślązacy szli zdecydowanie po zwycięstwo.

Od pierwszej chwili uwidacznia się

przewaga gospodarzy,

podczas gdy goście grają chaotycznie. Ruch naciska przeważnie środkiem w składzie: Gwóźdź, Peterek i Gemza, skrzydłowi bowiem są skrzętnie pilnowani. W 15-tej minucie Albański przy wykopie piłki przekracza pole karne, sędzia dyktuje rzut bezpośredni, który *Peterek zamienia w bramkę.*

Wypadek ten widocznie dezorjentuje zespół Lwowa, gra toczy się w dalszym ciągu na połowie Pogoni, przyczem wiele zamieszania sprawiają sobie sami obrońcy. W niedługiem takiego stanu rzeczy wykorzystując tę sytuację przytomni napastnicy gospodarzy i w 20-tej minucie *Giemza*, z winy obrony, przerzuca piłkę obok Albańskiego w róg, a w 35-tej minucie *Gwóźdź* zamienia podanie Giemzy, zdobywając trzecią bramkę.

Okres końcowy pierwszej połowy to potwierdzenie istniejącego stanu rzeczy na boisku w takim układzie, iż

Ślązacy panują niepodzielnie na boisku,

Cała uwaga skupia się jeszcze na Albańskim, ale i on w 43-ciej minucie staje bezradny wobec strzelonej przez *Giemzę* czwartej bramki w klasyczny wprost sposób.

Cóż wobec tego robiła Pogoń w tym okresie, pozwalając sobie strzelić cztery bramki? Doprawdy, że nie nie można na jej usprawiedliwienie powiedzieć. Grano bez serca i duchu, bez żadnej ochoty na zwycięstwo, a przedewszystkiem słabo.

W drugiej połowie obraz gry zmienił się zupełnie. Ruch, po strzeleniu piątej bramki przez Gwóździa w 10-tej minucie,

rezygnuje z dalszej walki.

Tempo gry słabnie, co wykorzystuje Pogoń i zaczyna zmianę próbę ofensywy. W zamieszaniu podbramkowem *Nochaczewski* zdobywa honorowy punkt z winy obrońcy Wadasa. Nie wpływa to w niczem na przebieg gry, która staje się *wprost nudna.* Obie strony zapominają o stronie technicznej, a nawet sportowej i rozpoczyna się na boisku walka, podobna do meczów prowincjonalnych. Całe spotkanie bowiem przechodzi pod znakiem gry ostrej, która pod koniec kończy się brutalnie.

Powodem całego zajścia, jakie wkońcu powstało, był pojedynek między *Dziwiszem* i *Niechciołem.* Dziwisz z prawdziwą pasją uganiał za Niechciołem, atakując go zbyt ostro, a ten naturalnie odwzajemniał się. Zwolna zaczęli się tem przejmować i inni gracze, w rezultacie czego Kucharowi rozwalono czoło, a Niechcioł po zderzeniu się z Badurą i Zorzyckim, *zniesiony został z boiska*, w następstwie czego wynikły między graczami, Badura, po uderzeniu Nochaczewskiego w twarz, *zmuszony został opuścić boisko.*

W rezultacie tak ciekawie zapowiadające się spotkanie nie przyniosło żadnych wartości sportowych.

Składy drużyn: *Pogoń:* Albański, Bereza, Kuchar, Hanin, Wasiewicz, Deutschman, Matjas I i II, Zimmer, Nochaczewski, Niechcioł. — *Ruch:* Wadas, Kurek, Katz, Dziwisz, Badura, Zorzycki, Urban, Giemza, Peterek, Gwóźdź i Włodarz.

WISŁA—LEGJA 3:2, (2:2).

Warszawa, 13 sierpnia. (tel.) Po raz pierwszy w tym sezonie Warszawa miała okazję oglądania krakowskich piłkarzy. Oczekiwano tego momentu z zaciekawieniem, tembardziej, że na meczu Wschód—Zachód przed półtora miesiącem gracze Wisły pokazali się z jak najlepszej strony.

Specjalnem zainteresowaniem cieszył się

„odmłodzony" napad Wisły,

Przekonano się na niedzielnych zawodach, że młodzi gracze napadu drużyny krakowskiej umieją grać i posiadają wcale niezły zasób wiadomości technicznych i taktycznych. Zbywa im może jeszcze na rutynie i twardości, potrzebują także pewnego okresu do rozegrania się.

Widzieliśmy to doskonale, gdy w pierwszych 20 minutach linja ataku Wisły nie potrafiła przytrzymać piłki przy sobie i każda akcja rwała się w zarodku. Dopiero później, gdy napór Legji osłabł, napastnicy Wisły się rozegrali, a po przerwie dopiero zademonstrowali całą swą umiejętność.

Zawody miały fizjonomję ciekawą, a w każdym razie o wiele bardziej interesującą i wartościowszą od bezniedzielnej kopaniny, jaką oglądaliśmy na meczu *Legja—Pogoń* przed tygodniem. Nie był to wprawdzie football wysokiej marki, ale w każdym razie coś, co było przeciętnym, rozumnych posunięć i szybkich zmian sytuacyjnych.

Emocjonującą wartość zawodów niedzielnych leży w tem, że w pierwszych 20 kilku minutach nie było chyba na widowni człowieka, który mógł uwierzyć, że Wisła wygra.

Legja w napadzie przez szybkie ataki, przebywa na połowie przeciwnika cały prawie czas, niemal formalnie „dusiła", strzelała niezbyt może rasowo, co prawda, co i przedewszystkiem

prowadziła w 20 min. już 2:0.

Ale ta łatwość w uzyskaniu prowadzenia przez Legję była jednocześnie jej zgubą. Wojskowi zaczęli lekceważyć sobie przeciwnika, zmniejszyli nieco tempo swych ataków, co wykorzystała Wisła i szybko wyrównała stracone pole. Po wznowieniu przeciwników żadnych zawodów był

Podgórze—Czarni 1:0 (1:0).

Kraków, 14 sierpnia.

Pierwsza gościna Czarnych w b. roku przyniosła najstarszym piłkarzom polskim porażkę, *z wyniku której winni być zadowoleni* i to jest najboleśniejszem. Stwierdzić bowiem trzeba, że goście byli zespołem *gorszym na całej linji*, a to co na boisku pokazali, napawać musi poważną troską. Wynik zawodów jest wynikiem szczęścia o tyle, że atak gospodarzy w pobliżu bramki Czarnych *zatracał najłatwiejsze sytuacje*, z których normalnie musiałyby paść bramki. Jeden dobry napastnik w trójce środkowej Podgórza mógł sam rozgromić gości.

Spotkanie niedzielne dało smutny obraz tego, czego spodziewać należy się od drużyn zagrożonych spadkiem. Tu już

o grze jest coraz mniej mowy,

bo każdy środek jest dobry, byle prowadził do celu, a tym jest zdobycie punktów. Walczy się więc, ale już nie sztuką a mięśniami, nawet rąk. Efekt zupełnie naturalny. Kto raz i drugi takie widowisko oglądnie, napewno zrezygnuje z widoku takiego sportu.

W grze o tak wysoką stawkę nie może wszystko być w porządku. Nerwy robią swoje to prawda, ale i w tych warunkach musi przecież znaleźć się jakaś granica, której przekroczyć nie wolno. W niedzielę *Czarni przekroczyli najniższą granicę możliwości gry*, jakiej najstarsi piłkarze Krakowa nie pamiętają u tej drużyny. Trudno przypuszczać, by to miał być pokaz normalnej gry, jeżeli w całej drużynie widnieje jeden zawodnik, wykazujący gracza swej klasy. Reszta mniej czy więcej ujemnie odbijała od Kasprzaka w bramce.

Znaczny spadek zauważyć dał się *w grze Chmielowskiego*, przy którym Ficek nie mógł uchodzić za gorszego, ponieważ i jemu udawały się tylko czasem wykopy. Lija pomocy grała jeszcze mniej wartościowo. Ani jeden pomocnik nie umiał nawiązać gry z atakiem a również w defenzywie raził zupełny prymitywizm. Bezsprzecznie

najlepszą linją był atak,

a w nim Dziwisz i Żurkowski. Skrzydłowi na poziomie pomocników, nie potrafili zużytkować podań Makucha, odosobnionego w swych dobrych niejednokrotnie zapędach. Przy Czyżowskim i Drzymale trzeba dodać, iż nie potrafili znaleźć umiaru w atakowaniu przeciwnika, wywołując burzę na widowni.

Gospodarze wykazali jeszcze raz, iż skazywanie ich już zgóry na degradację jest

conajmniej przedwczesne.

W niedzielę byli zdecydowanie lepszą drużyną, aczkolwiek braki są nadal poważne. Te odnoszą się przedewszystkiem do ataku, posiadającego energicznych, szybkich skrzydłowych, którzy niedociągnięcia techniczne pokrywają ambicją i zdecydowaniem. Tak Gamaj jak i Kowalkowski byli w niedzielę

motorem ofenzywy Podgórza,

przysparzają Czarnym wiele przykrości. Natomiast źle jest w trójce środkowej. Opanowanie piłki pozostawia wiele do życzenia i uniemożliwia dojście do wykończenia pozycyj, jakich wiele posadano. Również słabo przedstawia się współgranie.

Na wszelkie pochwały zasługują natomiast

formacje defenzywne Podgórza.

Linja pomocy posiada w *Krecie* i *Brożku* zawodników, dla których nie przedstawia trudności żaden problem. Ponieważ tym razem Otfinowski grał im podobnie, linja ta w zupełności opanowaał grę, ułatwiając tem samem pracę obrońcom, grającym wcale pewnie, po krótkim pierwszym okresie niepewności. Koczwara w bramce bardzo dobry.

Skład drużyn i przebieg gry:

Podgórze: Koczwara, Kasina II, Hausner, Brożek, Kret, Otfinowski, Kowalkowski, Mitusiński, Kasina I, Ściborowski, Gamaj.

Czarni: Kasprzak, Chmielowski, Ficek, Sadłowski, Czyżowski, Piłat, Niemiec, Dziwisz, Makuch, Żurkowski, Drzymała.

Pierwsze kopnięcia piłki znamionują *zdenerwowanie graczy obu drużyn.* Szczególnie niepewnie czują się obrońcy Podgórza, kilkakrotnie mijający się z piłką. Gdy jednakże udało się kilka wypadów pod bramkę Czarnych, Podgórze częściowo opanowuje się nerwowo i staje się równym przeciwnikiem a nawet groźniejszym.

Sprawcami gorących sytuacyj pod bramką Czarnych są skrzydłoi *Gamaj*, a potem *Kowalkowski.* Ich podania marnują w środku napastnicy zbytecznem wózkowaniem albo spóźnioną interwencją. Dopiero w 26 min. wyzyskuje ładne podanie Gamaja Mitusiński, uzyskując głową

jedyny punkt.

Oddziałowuje to na Czarnych deprymująco do tego stopnia, że tracą prawie każdą piłkę, a w ataku gra się całkowicie bezmyślnie. Podgórze ma stałą przewagę, w czasie której napastnicy zaprzepaszczają najokropniej łatwe pozycje.

Zaraz w pierwszej minucie po przerwie Koczwara wypuszcza piłkę z rąk, lecz zdąża ją jeszcz chwycić przed skaczącym Dziwiszem. Potem znów Makuch próbuje sam dojść ku bramce, zostaje jednak powstrzymany. Na tem kończą się wysiłki Czarnych, słabszych z każdą chwilą.

Podgórze obejmuje znowu inicjatywę. Atak co chwilę przybliża się do bramki i tu traci piłkę lekkomyślnie. Czasem tylko trafia się strzał, wykazujący walory Kasprzaka w bramce. Przesunięcia w drużynie gości nie prowadzą do polepszenia gry, dają natomiast Drzymale i Czyżowskiemmu sposobność pokazania się *z najmniej pożądanej strony.*

Gwizd sędziego nie ratuje przed gorszącemi sytuacjami stąd wynikłemi. Brożek i Otfinowski zapoznają się z prawdziwym boksem, w rezultacie czego pozostają na ziemi przez pewien czas. Ostatnim wyczynem ataku Podgórza jest strzał na poprzeczkę. Potem nikną resztki gry, ponieważ Czarni już dawniej a Podgórze od tej pory zaprzestaje silić się na cokolwiek, piłka więc najczęściej znajduje się poza boiskiem.

Widzów około 1.500. Sędzia p. *Marczewski* utrzymał starą opinję słabej przeciętności.

J. K.

Cracovia bije mistrza Jugosławji Concordję.

Nittra, 13 sierpnia (Tel. wł.). Po dziesięciogodzinnej męczącej podróży drużyna Cracovii „wylądowała" wreszcie w małej miejscowości — w Nittrze. Na dworcu przywitano drużynę niezwykle serdecznie i sympatycznie, poczem Krakowianie odjechali do hotelu, aby wypocząć po trudach podróży.

Nittra robi niezwykłe wrażenie. Do małego tego miasteczka zjechało z okazji uroczystości 1100 rocznicy powstania pierwszego kościoła 60.000 ludzi, którzy oczywiście nie mogli znaleść pomieszczenia w hotelach, to też miasto przedstawia się jak wielki obóz.

Przed pójściem na spoczynek czytamy dzienniki czeskie, które zamieszczają szerokie opisy turnieju, typując *Concordję Zagrzeb* na zwycięzcę turnieju. Cracovia ma według tych głosów otrzymać drugie lub trzecie miejsce.

Turniej rozpoczął się meczem

S. K. Bratisława—A. C. Nittra 1:1 (1:0).

Wynik tego meczu był poniekąd niespodzianką, gdyż spodziewano się, że silna Bratisława upora się z lokalną drużyną.

O godz. 5.30 wbiegają na boisko drużyny Cracovii i Concordii.

Cracovia—Concordia 3:2 (0:1).

Składy drużyn: *Cracovia*: Otfinowski, Doniec, Pająk, Seichter, Chruściński, Żiszka, Kubiński, Zieliński, Malczyk, Kisieliński i Zembaczyński. *S. K. Concordia*: Denicz, Pavicic, Belosevicz, Ralic, Agic, Loev, Matinovic, Valjarevic, Babic, Kodrjnja i Lalic.

Mimo dość późnej godziny *upał panuje niesłychany*, który dochodzi do 40 st. C. Początkowo przeważają Jugosłowianie, którzy niebawem uzyskują prwadzenie ze strzału *Babica* w 15 min. Od tej chwili Cracovia przejmuje inicjatywę, lecz nie może wykorzystać przewagi i uzyskać bramki, tak, że stan 1:0 dla Concordii utrzymuje się do przerwy.

Po przerwie Cracovia ambitnie dąży do zmiany wyniku. W 17 min. *Kubiński* strzela wreszcie upragnione wyrównanie. Od tej chwili Cracovia staje się panem boiska i niebawem *Zieliński* strzela drugą bramkę w 25 min., a w 30 min. *Kubiński* podwyższa wynik do 3:1.

Koniec meczu upływał już w zmroku. Tyły Cracovii nie mogły się zorjentować i ten moment wykorzystuje Concordia i w ostatniej minucie *Valjarevic* strzela drugą bramkę dla Jugosłowian. Na tem kończy się mecz — sędzia odgwizduje zawody.

Publiczność przyjęła zwycięstwo Cracovii *entuzjastycznie*, trzeba jednak zaznaczyć, że drużyna krakowska grała *jeden z najlepszych meczów* i symptja, z jaką jej zwycięstwo przyjęto w Nittrze — jest zupełnie zasłużona.

O wejście do Ligi.

Kraków, 13 sierpnia.

W chwili obecnej zagadnienie, która z drużyn A-klasy wejdzie do Ligi, staje się coraz bardziej zajmującem opinję publiczną, gdyż rozgrywki eliminacyjne wykazują znaczną równość sił, tak, że ostateczna klasyfikacja nie została jeszcze ani w przybliżeniu ustalona.

W grupie **wschodniej** największe szanse posiada **Polonja** przemyska, aczkolwiek jej wynik remisowy w Równem zdawałby się osłabiać jej opinję. Na południu Olsza zawiodła pokładaną nadzieję i faworytem staje się **Naprzód.** W grupie zachodniej o lepsze walczą **Legja** (Poznań) i **Polonja** (Warszawa), wreszcie na północy faworytem jest **W. K. S. Śmigły** (Wilno). Przebieg niedzielnych spotkań o wejście do Ligi przedstawia się następująco:

Naprzód (Lipiny) — Olsza (Kraków) 5:1 (2:0).

Po ostatnim wyniku Olszy z Unją (Sosnowiec) wszyscy spodziewali się zwycięstwa Olszy, zwłaszcza, że Naprzód z drużyną Sosnowca zdołał uzyskać wynik zaledwie remisowy. Niemniej jednak w spotkaniu z Olszą Naprzód okazał się **niezwykle groźny.** Przedewszystkiem górował nad Olszą szybkością i umiejętnością kombinacyjną, był również groźniejszy w sytuacjach podbramkowych, w których Olszy brakło zupełnie wykończenia. Olsza wystąpiła do zawodów jako faworyt, to też po uzyskaniu bramki przez przeciwnika załamała się nieco, a po dalszych sukcesach Ślązaków — nie mogła otrząsnąć się z przewagi przeciwnika i uległa.

Nie znaczy to jednak, aby i Naprzód był drużyną, reprezentującą wysoki poziom gry. Cechuje go szybkość, ambicja i przeciętna technika, gra on jednak niżej od poziomu okazanego dawniej.

Po rozpoczęciu meczu z miejsca inicjatywę przejmuje Naprzód i nie oddaje jej prawie aż do końca. Olsza ratuje się wypadami, lecz te nie przynoszą jej powodzenia. Gdy do tego w 20 min. **Nastula** uzyskuje prowadzenie dla Naprzodu, Olsza załamuje się, podczas gdy Naprzód gra coraz pewniej i uzyskuje dalsze bramki w 35 min. przed pauzą przez **Nastulę**, a po pauzie w 12 i 17 min. przez **Nastulę** i w 43 min. przez **Stefana.** Olsza pod koniec zrywa się do ostrego ataku, zdołała jednak uzyskać tylko jedną bramkę ze strzału **Michalaka I** w 32 min. Sędziował p. **Frank.** Widzów ok. 1.000 osób.

Polonja (Bydgoszcz)—Polonja (Warszawa) 1:1 (1:0).

Bydgoszcz, 13 sierpnia. (tel.) Powyższe zawody zgromadziły rekordową liczbę publiczności około 4.000 osób.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: *Polonja* (Warszawa): Korniejewski, Sośnica, Bułanow, Pigłowski, Szczepaniak, Odrowąż, Suchocki, Karolak, Łańko, Zgliński, Biedrzycki. — *Polonja* (Bydgoszcz): Bucznowski, Szulc, Puziak, Lubawy, Stok, Chybiak, Nowak, Kimel, Obremski, Przybysz i Michalski.

Grę rozpoczyna Polonja warszawska, lecz już po kilku minutach przejmuje piłę Bydgoszcz, mając przez pierwsze 20 minut inicjatywę. Gra stała rzeczywiście na wysokim poziomie *z lekką przewagą drużyny bydgoskiej.* Celowe podania i doskonała orjentacja cechowały dzisiejszy mecz. Na specjalne wyróżnienie w drużynie bydgoskiej zasługuje *obrona i Lubawy* w pomocy. W drużynie gości doskonały był *atak i Bułanow* w obronie. Bramkę dla Bydgoszczan zdoły ładnym strzałem *Michalski*, dla gości *Łańko* z zamieszania podbramkowego.

W ostatniej minucie gry rzut karny, podyktowany przez sędziego dla Bydgoszczy, został *niewykorzystany* przez *Obremskiego*, gdyż lekki strzał zdołał Korniejewski obronić. Na 5 minut przed końcem zawodów sędzia usunął z boiska *Łankę* za zwracanie mu niepotrzebnych uwag.

Bezpośrednio po zawodach zaszedł *przykry incydent* pomiędzy Bułanowem, kierownikiem Polonji warszawskiej i sędzią Polniaszkiem, zakończony kopnięciem sędziego (!). Ordynarny i niesportowy wyczyn Bułanowa zasługuje na *jak najostrzejsze napiętnowanie.* Sędzia p. Poniaszek z Torunia dobry.

Legja—Turyści 6:2 (1:2).

Poznań, 13 sierpnia. Pierwsze spotkanie o wejście do Ligi rozegrane przez Legję na własnym gruncie, cieszyło się ogromnem zainteresowaniem. Publiczność przybyła w liczbie ponad 6.000 osób.

Legja wystawiła swój najlepszy skład. Goście wystąpili bez *Nykla* w ataku. Zawody prowadzone były ostro przez obie strony. Turyści podyktoali z miejsca silne tempo, ofiarą którego padli w drugiej części meczu, pozwalając już bez większego trudu zwyciężyć drużynie poznańskiej.

W pierwszej części meczu lekko

górują Łodzianie,

wykazując lepszą grę i lepszy ciąg na bramkę. — Legja gra natomiast chaotycznie i bezplanowo, mimo to jednak udaje się *Mazgajowi* zdobyć dalekim strzałem prowadzenie dla swych barw.

Zaledwie 2 minuty później zdobywa wyrównujący punkt *Klimczak*, zresztą nie bez winy jednego z obrońców. Kilka minut później pada drugi i ostatni punkt dla gości, zdobyty przez *Seidla.* W 10 min. przed zmianą pól sędzia *wyklucza za słowną obrazę Klimczaka*, najlepszego gracza w drużynie Turystów.

Po zmianie stron obraz gry jest

znacznie ciekawszy.

Legja przychodzi do głosu, przyczem im bliżej końca zespół gospodarzy gra bardziej celowo i skutecznie. Wyrównującą bramkę zdobywa *Gensler*, tuż potem bramkę strzela *Berenstein.* Odtąd Legja ma zdecydowaną przewagę, a nieliczne aczkolwiek groźn eataki gości likwiduje trio obronne. Dalsze bramki zdobywają *Mazgaj, Berenstein i Gensler.* W ostatnich minutach gry sędzia wykluczył za ostrą grę *Frankusa* z Turystów. Sędziował poważnie p. *Ferster.*

Wobec wysokiego zwycięstwa Legji, a jednocześnie ynku remisowego Polonja (Warszawa)—Poolnja (Bydgoszcz) wtorkowe spotkanie *Legja—Polonja* zapowiada się sensacyjnie.

WKS Wilno — 4 Dyon Sam. Panc. 3:2 (2:0).

Brześć n. Bugiem, 13 sierpnia. (tel.) W meczu o wejście do Ligi W. K. S. Wilno pokonał 4 Dywizjon Samochodów Pancernych 3:2 (2:0). W pierwszej połowie Wilnianie posiadali zdecydowaną przewagę, natomiast w drugiej połowie gra była wyrównana. Bramki dla zwycięzców strzelili: *Zbroja*, dla pokonanych *Grabczak* i *Kwasowiec.*

Polonia (Przemyśl) — Hasmonea (Równe) 2:2 (1:1).

Równe, 13 sierpnia. (tel.) Pierwszy występ Polonji przemyskiej w Równem nie przyniósł jej spodziewanego sukcesu, gdyż miejscowi stawili zacięty opór, a nawet przez pewien czas prowadzili, co dowodzi znacznego podniesienia się poziomu piłkarstwa na Wołyniu.

Grę rozpoczyna Hasmonea, która w 5 min. ze strzału *Sojfera* uzyskuje prowadzenie. Polonja deprymuje się deszczem i nie może dać sobie rady ze śliskim terenem, niebawem jednak dochodzi do głosu i w 25 min. *Małodobry* wyrównuje. Stan ten utrzymuje się do przerwy. Po przerwie Polonja przeważa i uzyskuje drugą bramkę, utrzymując nawet prowadzenie niemal do końca meczu, dopiero tuż przed zakończeniem *Sawicki* wyrównuje. Sędziował por. *Spindura.* Publiczności ponad 3.000 osób.

PO WALCE O WIOŚLARSKIE WIEŃCE...

Bydgoszcz, w sierpniu.

XIV mistrzostwa wioślarskie Polski mamy już poza sobą. Wbrew pesymistycznym zapatrywaniom okazało się, iż regaty te były *największemi regatami w ostatniem pięcioleciu.*

W r. 1929 zgłoszono bowiem do mistrzostw 61 osad i 294 zawodników, w r. 1930 79 osad i 357 wioślarzy w r. 1931 73 osady i 331 wioślarzy, w r. 1932 77 osad i 333 wioślarzy, w roku zaś bieżącym *93 osad i 402 wioślarzy.* Postęp więc widoczny.

Liczny start tegoroczny dowodzi, że wioślarstwo polskie zaczyna krzepnąć. W ciągu długich lat rozwoju ścierały się na terenie wioślarstwa

dwa prądy,

a mianowicie turystyczny i regatowy. Dziś okazuje się, że dwa te kierunki *można ze sobą doskonale pogodzić,* czego najlepszym dowodem są kluby, mające zarówno doskonałe wyniki regatowe jak i sukcesy turystyczne (np. Wisła Warszawa).

Niewątpliwie na fakt ten znaczny ma *rozwój sportu kajakowego,* który poważnie odciąża kluby wioślarskie od materjału turystycznego.

Dziś obok wielkich towarzystw jak WTW, KW „04", czy BTW, które są w stanie obsadzić po kilka biegów w Bydgoszczy, startują również i małe kluby, dla których wysłanie jednego zawodnika jest zadaniem bardzo poważnem. Niemniej jednak te wysiłki małych towarzystw *należy podkreślić z najwyższem uznaniem,* dowodzą one bowiem właściwego zrozumienia celów klubu sportowego.

Jeżeli idzie o poziom osad tegorocznych mistrzostw Polski to rzecz prosta

nie jest on jednolity.

W pewnych konkurencjach poszliśmy naprzód, w pewnych pozostaliśmy w tyle. Do konkurencyj, które stają się naszą silną bronią należy *czwórka ze sternikiem, dwójka ze sternikiem i jedynka.*

W Budapeszcie na mistrzostwach Europy będziemy mieli najwięcej do powiedzenia

na dwójce ze sternikiem.

Typ ten, który powoli zanika z torów europejskich, wymaga *wielkiej siły fizycznej i dobrego treningu.* Temi właśnie walorami dysponuje nasza najlepsza dwójka ze sternikiem, która ma za sobą *wicemistrzostwo olimpijskie* i w tym roku absolutnie powinna znaleźć się na czele osad europejskich.

Wiele zapewne zależy od programu regat, gdyż jak wiadomo *Braun* i *Ślązak,* tworzący tę dwójkę, *wiosłują również w czwórce,* start ich więc w dwóch konkurencjach może okazać się niemożliwym. Jeśliby tak jednak było — *powinno się wycofać czwórkę,* gdyż w tym typie łodzi będzie znacznie trudniej przebić się przez osady tej miary co *Pulino d'Isola d'Istria.* Zdobycie mistrzostwa Europy ma dla nas

znaczenie zasadnicze

i jeśli je w którymś typie łodzi zdobyć możemy, to myśli tej podporządkowane być powinny wszystkie inne.

Zaletą osad WTW zarówno mistrzowskich jak młodszych jest *świetna praca wiosła we wodzie.* To jest właśnie powodem, że mimo pewnych braków technicznych, *(nawet w czwórce olimpijskiej),* osady WTW górowały nad pozostałemi osadami pewnością pociągnięcia. Pozatem osady te mają za sobą *doskonały trening kondycyjny,* który pozwalał w Bydgoszczy na spokojną jazdę, nieniepokojoną faktem, iż chwilowo prowadziła inna osada. Na finiszu, a więc w momencie najważniejszym, osady WTW wychodziły na czoło i wygrywały dowolnie.

Należy nakoniec przypomnieć, iż WTW odniosło w r. b. jeden jeszcze sukces, a mianowicie zdobyło *na własność puhar banku Stadthagen,* który został ufundowany w r. 1922 do biegu czwórek półwyścigowych. W ten sposób bieg tych czwórek *zniknie z programu regat związkowych* a miejmy nadzieję, że śladem tegoż biegu pójdą *wszystkie inne na łodziach niewyścigowych.*

Trzecim typem łodzi, na których poziom wyraźnie się podniósł są *jedynki.* Niestety i w tym wypadku trudno mówić o ruchu masowym, gdyż podniesienie się poziomu reprezentuje jeden wioślarz —

Verey.

Góruje on nad wszystkimi przeciwnikami w sposób widoczny i nie ma między tymi, którzy startowali ostatnio, poważnego przeciwnika.

Fakt supremacji Krakowa na łodziach na wiosła krótkie jest od szeregu lat *bezsporny,* czego dowodem jest, iż wioślarze krakowscy *siedm razy zdobywali mistrzostwo jedynek,* raz dwójek podwójnych obok wielu biegów młodszych i nowicjuszy. Szkoda, że Kraków, mający tak wielkie tradycje na skifie, nie może zdobyć się na mistrzostwo zespołowe, które dla propagandy wioślarstwa na terenie Krakowa zrobiłoby *więcej, niż zwycięstwa skifowe.*

W r. b. Kraków próbował również swych sił

w jedynkach pań.

Reprezentantka OWSK *Dubrawska,* dysponująca dobrymi warunkami, musiała jednak uchylić czoła przed lepiej wytrenowaną *Plewakową z Wilna.* Niemniej liczyć należy, iż zawodniczka ta w następnym roku odegra już bardzo poważną rolę w mistrzostwie.

Jeśli idzie o biegi skifowe to podkreślić należy, iż AZS Kraków zdobył *drugą już nagrodę wędrowną na jedynkach na własność* (obok nagrody za mistrzostwo, zdobytej w r. 1926, 27, 31), a mianowicie w biegu jedynek nowicjuszy, w których *inż. Balicki* po zwycięstwach Vereya (1930) i dr. Merunowicza (1932) zwyciężył po raz trzeci dla AZS. Miłą niespodziankę zrobił *Gnoiński* (AZS), który wyraźnie się poprawił w stylu i pewnie wygrał jedynki młodszych.

Dwie przykre niespodzianki

mieliśmy w biegach łodzi bez sternika. Tak dwójki jak i czwórki *nie dały nam właściwego obrazu sił.* A szkoda. Są to przecież *najpiękniejsze typy łodzi* i powinno się nad niemi popracować, zwłaszcza, że na dwójkach bez sternika mamy *mistrzostwo Europy poza sobą.*

KW „04" źle zrobił, rozbijając swą renomowaną dwójkę *Mikołajczak-Budziński,* która w obecnym układzie sił mogła liczyć na ponowny sukces. Para *Jurkowski-Mikołajczak jest niewątpliwie w Polsce najlepszą.* Niestety w biegu para ta na ostatnich 200 m zesterowała się, najechała na słup i musiała zaprzestać wiosłowania na kilka sekund. Sytuację tę wykorzystał jadący o kilka długości z tyłu *Włocławek* i wygrał mistrzostwo.

Po tym incydencie spodziewać się należało, iż albo osada Włocławka, której tytuł mistrza Polski przypadł

zupełnie bezspornie

i nikt go kwestjonować nie myśli, *nie zostanie jednak zakwalifikowana do Budapesztu,* albo zostanie zorganizowana *ponowna eliminacja między Włocławkiem a KW „04".* Tymczasem, ku ogólnemu zdziwieniu o niczem podobnem nie ma mowy i *Włocławek zakwalifikowany został do Budapesztu.* Czyżby na tę decyzję miał wpływ fakt, iż *prezes Związku jest prezesem Towarzystwa Wioślarskiego we Włocławku?*

Dla ilustracji można przytoczyć fakt, iż na tegorocznych mistrzostwach Włoch osada *Aniene di Roma* złamała wiosło i Związek włoski zarządził *ponowną eliminację między Aniene a mistrzem Włoch* mimo, iż tym mistrzem jest znakomita osada wicemistrzowska *olimpijska — Unione Canottieri Livornesi.* U nas ta sprawa poszła innym i zupełnie nieoczekiwanym torem. Oby decyzja PZTW okazała się w skutkach właściwą i oby Włocławek ponowił w Budapeszcie sukces KW „04" z Leodjum.

W czwórkach bez sternika sytuacja była omal, że podobną, tylko, że ponieważ kolizja czołowej osady wynikła z inną osadą a nie ze słupem, jak przy dwójkach, więc w sprawę musiano się wdać według regulaminu i załatwić ją nieco inaczej.

W tym wypadku formalny mistrz z pierwszego biegu — WTW — musiał powtarzać bieg. Dobrze się stało, iż *WTW wycofało się z powtórzenia biegu,* gdyż dowiodło w ten sposób, że zasady fair-play nie są mu obce. Osada „04" jest bezsprzecznie *najlepszą osadą w Polsce.* Osada BTW, mimo wielkiej zaciętości już tej klasy nie reprezentuje, przedewszystkiem *nie ma tak opanowanego steru,* co przy osadzie naprawdę wysokiej klasy jest nie do pomyślenia.

„04" wystawił kombinację wioślarzy młodych ze starymi. Mimo to osada ta reprezentuje się *nadzwyczaj dodatnio,* a fakt, iż na szlaku tej osady wiosłuje mistrz Europy *Budziński,* podwyższa jeszcze zaufanie do niej. Spodziewać się należy, że w Budapeszcie, gdzie wszystkie osady będą dobrze sterowały, osada poznańska dopiero udowodni co potrafi.

Ciekawie zapowiada się

start dwójki podwójnej Wisły.

Osada ta wprawdzie nie uzyskała dobrego czasu, niemniej jednak jeśli się weźmie pod uwagę jej długi, bo kilka lat trwający trening i dobry styl, to spodziewać się można, że osada ta powtórzy przynajmniej wynik z r. ub., gdy Verey z Ustupskim zajęli *trzecie miejsce.*

Start ósemki BTW jest

eksperymentem,

który w obecnej sytuacji na terenie międzynarodowym nie może przynieść nam powodzenia. Klasa ósemek *włoskiej, szwajcarskiej, węgierskiej, holenderskiej* oraz *francuskiej* jest tak wysoką, iż spodziewać się, że w tej konkurencji zdobędziemy mistrzostwo Europy, byłoby niewłaściwą zarozumiałością, zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że nasza ósemka nie ma za sobą *ani jednego międzynarodowego startu.*

Tak więc w Budapeszcie będziemy jedną z niewielu reprezentacyj państwowych, która przyjedzie w komplecie

z wszystkiemi siedmioma osadami.

Nawet potęgi tego rodzaju co *Szwajcarja* i *Holandja* rezygnują z tych biegów, w których wiedzą, że nie odegrają roli. My, *obok Włochów,* będziemy wszędzie reprezentowani. Przyczyni się to niewątpliwie do wzmocnienia naszej sytuacji w Federacji, zacieśni napewne stosunki przyjaźni z Węgrami. Nie można się jednak oprzeć impresji, że decyzje PZTW co do obesłania regat o mistrzostwo Europy chodzą dziwnemi drogami, a niekiedy ma się wrażenie, że decydują *bardzo a bardzo osobiste powody,* które w tak ważnym momencie powinny zejść na plan drugi.

Tak się więc przedntawia sytuacja w naszem wioślarstwie. Widok regat w Bydgoszczy był *przepiękny,* a obraz osad, walczących do ostatniego metra, zaciętość i upór naszych czołowych wioślarzy musiał zachwycić i porwać każdego kto regaty te oglądał. Teraz czekamy na wyniki z Budapesztu. Spodziewamy się, że flaga polska niejeden raz powieje na głównym maszcie.

Wł. Długoszewski.



Osada Warszawskiego Klubu Wioślarek, która zdobyła mistrzostwo Polski. Od lewej: Mroczkowska, Dzięgielewska, Pomorska i Ziarnkówna, ster: Sniadecka.



Osada WTW Warszawa, która zdobyła mistrzostwo Polski dwójek ze sternikiem. Braun podaje wieniec Ślązakowi.

Poniżej: Osada TW Włocławek, mistrz Polski na dwójce bez sternika: Grabowski (szlak) i Szelągowski.





Olimpijska czwórka WTW, mistrz Polski na czwórce ze sternikiem; sternik Skolimowski, osada od lewej: Braun, Ślązak, Urban i Kobyliński.

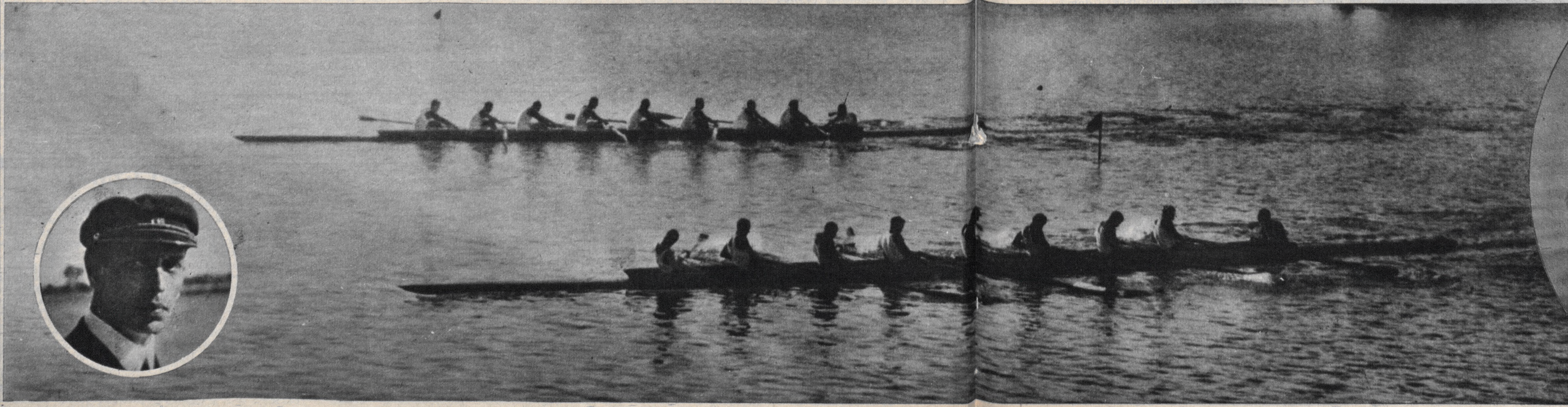


Ósemka BTW, która zdobyła mistrzostwo Po ski. Sternik Legielski, osada: od lewej: Ciechanowski, Krauze, Ormanowski, Szrajda, Treuchel, Zieliński, Birkholc, Ciesic ski.



Na prawo: Dwójka podwójna KW Wisła Warszawa, mistrzowie Polski. Bondorewski (na lewo) i Slesicki. — Poniżej w kole: Prezes PZTW Bojańczyk wręcza mistrzowski wieniec Vereyowi za bieg jedynek.

Poniżej: finisz biegu ósemek o mistrzostwo Polski. Na pierwszym planie osada BTW, która zdobyła mistrzostwo, na drugim KW „04" Poznań. W kole zasłużony wiceprez. PZTW p. Bohdan Gędziorowski.





Kto walczy o mistrzostwo Polski w tenisie.

W dniu 14 b. m. rozpoczynają się w Katowicach **doroczne tenisowe mistrzostwa Polski,** do których zgłosiło się około stu zawodników. Sensacją zawodów będzie brak Tłoczyńskiego w grze pojedyńczej panów. — Powodem tej absencji jest pewne zmęczenie naszego zawodnika, który jednak do Katowic przyjeżdża i weźmie udział w grze mieszanej i podwójnej wraz z Stolarowem.

W grze pojedyńczej pozostali zatem na placu boju tylko

Hebda i Witman.

ponieważ, obok Tłoczyńskiego, także i Maks Stolarow mimo rozpoczęcia treningu jeszcze „pasuje". — Wygra naturalnie Hebda — jego bowiem obecna forma jest znakomita.

W grze pań *Jędrzejowska* jest naturalnie stuprocentową faworytką, natomiast w grze podwójnej panów ciekawie przedstawia się walka między dawną naszą parą reprezentacyjną *Stolarow J.—Tłoczyński* a zespołem *Hebda—Witman,* który bronił naszych barw na meczu z Italją i był tak bliski zwycięstwa. Z naszej strony faworyzujemy pierwszych, tembardziej, że Tłoczyński nie będzie zajęty przy singlach.

W grze mieszanej na czoło wysuwa się para *Jędrzejowska—Tłoczyński,* a w grze podwójnej pań *Dubieńska—Jędrzejowska.*

Ciekawie zapowiadają się

walki naszych juniorów,

gdzie dojdzie przypuszczalnie do emocjonującego spotkania między *Bratkiem a Spychałą.*

Oto rozstawienie zawodników w poszczególnych konkurencjach:

Gra pojedyńcza panów. Startuje 32 zawodników, wśród nich brak Tłoczyńskiego. Na czele ósemek stoją: Hebda, Horain (trafia na Lieblinga przedtem), Popławski, Bratek (trafia na Kołcza), Witman, Tarłowski (trafia na Spychałę), Stolarow J. (trafia na Bełdowskiego), Warmiński.

Gra pojedyńcza pań. Startuje 14 zawodniczek. Rozstawiono cztery, a mianowicie: Jędrzejowska, Volkmerówna, Stepanówna, Dubieńska.

Gra podwójna panów. Startuje 16 par. Rozstawiono: Tłoczyński i J. Stolarow (trafiają na Tarłowski—Horain), Popławski, Warmiński, Bełdowski—Bratek, Hebda—Witman.

Gra podwójna pań. Rozstawiono: Jędrzejowska—Dubieńska i Volkmerówna—Stepanówna.

Gra mieszana. Startuje 11 par. Rozstawiono: Dubieńska—Tarłowski, Volkmerówna—Hebda, Lilpopówna—Warmiński, Jędrzejowska—Tłoczyński.

Gra juniorów. Startuje 8 zawodników. Rozstawiono: Bratek, Laszkiewicz, Spychała, Bełdowski.

Po ukończeniu mistrzostw czekają nas jeszcze

dalsze sensacje tenisowe,

a mianowicie międzynarodowe mistrzostwa Polski, które rozegrane zostaną w Warszawie 4—10 września.

Nadto spodziewany jest *przyjazd „cyrku Tildena"* na połowę września do Polski. Zeszłoroczny występ wielkiego Billa tak się spodobał, że Legja prowadzi obecnie pertraktacje o powtórzenie tych pokazów pierwszorzędnego tenisu.

Pozostały jeszcze nadto do rozegrania *końcowe rozgrywki o mistrzostwo drużynowe.* Prawdopodobnie zaraz po mistrzostwach katowickich odbędzie się we Lwowie mecz *Legja—Lwowski Kl. Tenisowy,* następnie zwycięzca tego meczu spotka się z *AZS. Poznań,* a potem finalista stanie do walki z zeszłorocznym mistrzem, *Łódzkim LTK.*

A. Sz.

Harcerze polscy na IV Jamboree.

Sportowy ogół, zajęty tajemniczami rozgrywek i zawodów nie zdaje sobie sprawy z tego, że tuż obok wartkim prądem płynie życie ruchu tak bardzo spokrewnionego z ruchem sportowym, jak *harcerstwo.*

Jeżeli zastanowimy się nad ideologją harcerstwa — to nie znajdziemy tam nic innego jak *ideały doskonałej sportowej fair-play,* o której zakorzenianie w naszych drużynach tak bardzo staramy się. Kto wie, czy gdyby każdy sportowiec przechodził w młodości szkołę harcerza, gdyby szkolił się w cnotach harcerskich, opierających się na ideałach ogólnoludzkich, to *nie mielibyśmy tylu objawów brutalności i chamstwa na naszych boiskach.*

Także i harcerze mają swoje zawody, także zawody sportowe, ale nie o tych dziś chcemy mówić. Ruch harcerski ma inne cele na widoku, pozatem w grze wchodzi również *wiek młodzieży harcerskiej, który nie dopuszcza do intensywnych ćwiczeń sportowych i do męczących zawodów.*

Czy jednak nie można zorganizować innych zawodów, jak np. zawody w *sygnalizacji,* w *sprawności pionierskiej* itd. I to właśnie jest celem harcerstwa — a mianowicie

wszechstronne wychowanie,

a raczej samowychowanie młodzieży. Z niedołęgi, mamusinego synka, harcerstwo ma uczynić młodego człowieka, *pełnego sił,* który *potrafi dać sobie zawsze i wszędzie radę.*

Wielkim egzaminem tej właśnie sprawności są

zloty harcerskie

i to zarówno narodowe jak i *międzynarodowe.* Te ostatnie są zarazem przeglądem porównawczym prac harcerzy wielu narodów i stanowią *ważny przyczynek metodyczny do dalszej pracy.*

W r. b. węgierska miejscowość Gödöllö jest terenem IV międzynarodowego zlotu harcerzy t. zw. Jamboree. W zlocie tym uczestniczą *dziesiątki narodowości z całego świata,* demonstrując to, co jest charakterystycznem dla danego narodowości. Rzecz prosta, że czynnik sportowy miał tu wiele do powiedzenia. Do Gödöllö nie przybyła przeciętna klasa harcerzy, ale tylko *najlepsi.* Niemniej jednak i na takich przykładach można się przekonać, *jak dodatni wpływ ma na młode pokolenie ruch harcerski.*

Uderza przedewszystkiem pomysłowość i to zwłaszcza *w zakresie zdobnictwa obozowego.* Młode pokolenie lubi mieszkać nie tyle wygodnie ile *ładnie,* woli *romantyzm niewygody i trudów od szablonu komfortu.* W ten sposób hartuje się ciało młodego człowieka, a przytem wyrabia się poczucie estetyki, które i później nie schodzi na drugi plan.

Polska na IV Jamboree jest reprezentowana

doborowo.

Nietylko ład i porządek w obozie polskim, nietylko oryginalne zdobnictwo, nietylko pokazy tańców narodowych porywają tłumy zwiedzających, ale także *pogoda i zdrowy duch,* panujący w obozie spełniają swoje zadanie. To wszystko świadczy o dobrym stanie polskiego harcerstwa. Jeśli przytem wspomnimy o niezwykle udanym

locie harcerza Kazimierza Kuli,

który na szybowcu wylądował w środku Budapesztu imponując swoją tężyzną, dojdziemy do przekonania, że udział Polski w Jamboree jest dobrą propagandą.

Wspomnieć również należy, że w Gödöllö odbyła się

konferencja porozumiewawcza harcerzy polskich

przy udziale *Polaków, Czechów, Jugosłowian, Bułgarów,* pod przewodnictwem woj. śląskiego dr. Grażyńskiego, która postanowiła zorganizować w r. 1935 *wszechsłowiański zlot harcerski w Polsce,* przyczem pod uwagę brane są okolice *Krakowa.*

Jamboree pod Budapesztem jest sensacją stolicy Węgier. Codziennie przewijają się przez obóz tłumy zwiedzających, którzy podziwiają tężyznę i hart młodego pokolenia. Dobrze się stało, że w tym wielkim pokazie cnót nie zabrakło młodej Polski, która tak dobrze reprezentuje barwy narodowe.

W.

Wioślarstwo kobiece na regatach związkowych

Doroczne regaty związkowe nie są głównem polem popisu naszych wioślarek, które rokrocznie organizują swoje odrębne, *specjalne regaty kobiece.* Dotychczas regaty te odbywały się w *Warszawie* w jesieni. W r. b. po raz pierwszy terenem regat kobiecych ma być *Bydgoszcz* (10 września).

Niemniej jednak dwa najważniejsze biegi sezonu a mianowicie *biegi jedynek i czwórek o mistrzostwo Polski* zostały rozegrane łącznie z zawodami związkowemi.

Pamiętamy dobrze, że początkowo była *znaczna opozycja przeciwko organizowaniu biegów kobiecych o mistrzostwo Polski,* motywowana tem, że do biegów kobiecych wogóle zgłaszała się dość ograniczona liczba klubów. Stan ten zmienił się niewiele. Także i w tym roku liczba klubów startujących w czwórkach ograniczyły się do trzech, w jedynkach do czterech. Inna rzecz, że także i w męskich biegach nie było więcej osad.

Osady czwórkowe, które zmierzyły się w walce

reprezentowały dobrą klasę

i żałować należy, że nie ma kobiecych mistrzostw Europy w wioślarstwie, gdyż zarówno mistrz — *Warszawski Klub Wioślarek,* jak i wicemistrz — *Bydgoski Klub Wioślarek,* godnie mogłyby reprezentować barwy polskie na takich zawodach. Obydwie osady dysponują ładnem długiem pociągnięciem. Osada warszawska robi wrażenie *pewniejszej na łodzi wyścigowej,* osada bydgoska przedstawia się *lepiej fizycznie.* W każdym razie są to osady równorzędne, czego najlepszym dowodem jest *minimalne zwycięstwo Warszawianek.* W jedynkach mieliśmy aż

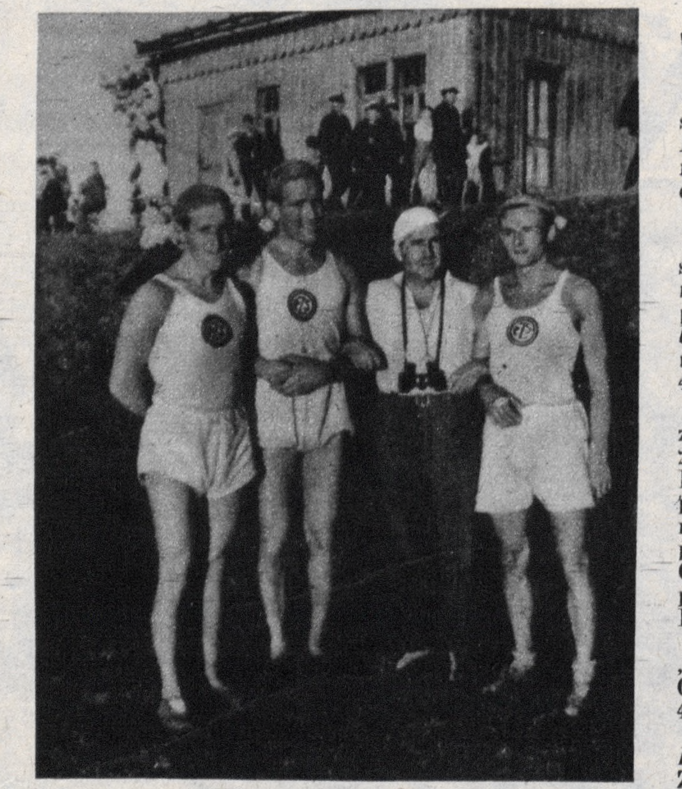
cztery skifistki.

Wśród nich dwie siły nowe: *Plewakowa* z Wilna i *Dubrawska* z Krakowa. Dwie te siły reprezentują naszą przyszłość na tym typie łodzi, gdyż ani *Teodorowiczowa* ani *Kieskiewiczówna* nie mają warunków fizycznych, aby dojść do naprawdę wysokiej klasy, wymagającej nietylko pewnej *techniki,* ale także *dużego zasobu sił fizycznych.*

Jak narazie Plewakowa jest faktycznie najlepszą polską skifistką. Dysponuje nietylko siłą fizyczną, ale również do pewnego stopnia wykończonym stylem wioślarskim. Dubrawska ma duże możliwości rozwojowe, a pracując w takim ośrodku skifistów, jak Kraków, przy większej pracy, może łatwiej dojść do zasługujących na uwagę wyników.

Wspomnieć należy również o *biegu czwórek półwyścigowych,* który był widownią zaciętej walki między *Warszawskim Klubem Wioślarek a Pocztowym Klubem Sportowym* z Warszawy. — Ten ostatni klub zrobił miłą niespodziankę swą zacięciem. Niewątpliwie, gdyby osada ta miała nieco więcej rutyny — *do niej należałoby zwycięstwo.* W każdym razie klubowi Pocztowemu z Warszawy *należy się słowa wielkiego uznania,* że w ciągu jednego roku potrafił wytrenować osadę, *stojącą na poziomie najlepszych naszych osad kobiecych na łodziach klepkowych.*

W. D.



Skifiści AZS. Kraków, którzy odnieśli na ostatnich regatach w Bydgoszczy wielki sukces, wygrywając biegi: mistrzostw, junjorów i nowicjuszy. — Stoją od lewej: inż. Bolicki (nowicjusz), Verey (mistrz Polski), inż. Bujwid (trener-amator) i Gnoiński (junjor).

Wyniki marszu szlakiem Kadrówki.

W dn. 8 b. m. zakończył się w Kielcach marsz szlakiem Kadrówki na trasie *Kraków Oleandry—Kielce.* Powitanie zawodników przybywających na metę było *entuzjastyczne,* forma drużyn dowodziła dobrego przygotowania.

Wyniki zawodów były nast.:

W kategorji drużyn *wojskowych* pierwsze miejsce zajął *30 p. p. z Warszawy,* osiągając 530 pkt. na 540 możliwych, drugie *74 p. p. Lubliniec* 252 pkt., trzecie *16 p. p. Tarnów* 502 pkt., czwarte *4 p. p. leg. Kielce* 489 pkt. Dalsze miejsca zajęły drużyny wojskowe: *Poznań* 457 pkt., *20 p. p. Kraków* 425 pkt., *35 p. p. Brześć* 413 pkt.

W kategorji P. W. *starszych:* pierwsze miejsce zajął Zw. strzelecki Warszawa-Powązki 534 pkt., 2) Zw. strzel. Łódź-miasto 523 pkt. 3) Zw. strzel. Lublin-miasto 513 pkt., 4) Zw. strzel. Sucha 506 pkt., 5) Zw. strzel. Borek Fałecki 504 pkt. Dalsze miejsca zajęły: Zw. strzel. Sanok 501 pkt., Straż pożarna Rawa Mazowiecka 499 pkt., Zw. strzel. Gdynia 499 pkt., Zw. strzel. Poznań-miasto 498 pkt., Zw. strzel. P. N. S. 497 pkt., Zw. strzel. Orlęta Kraków 493 pkt., Zw. strzel. Lwów-miasto 461 pkt.

W kategorji P. W. *młodszych:* 1) Zw. strzel. *„Żuchowaci" z Poznania* 533 pkt., 2) Zw. strzel. Grodno 530 pkt., 3) Zw. strzel. Skarżysko 508 pkt., 4) Zw. strzel. Krasnystaw 506 pkt.

Ponadto otrzymał nagrodę *za strzelanie 74 p. p. Lubliniec,* osiągając 102 pkt. na 180 możliwych, Zw. strzel. Grodno 63 pkt. i Zw. strzel. Poznań-miasto 40 pkt.

Nagrodę za najlepszą *dyscypline* w marszu i formę fizyczną uzyskał *30 p. p.*

W kategorji okręgowych Zw. strzeleckich pierwsze miejsce zajął *okr. lubelski.*

Schurman szybsza od Walasiewiczówny.

Wajsówna w dysku nie ma rywalki.

Bruksela, 13 sierpnia. (tel. wł.) Zapowiedź przybycia lekkoatletek polskich do Belgji wywołała w obecnym sezonie sportowym ogromną sensację. Już na kilka tygodni przed zawodami reklama prasowa wywołała tu takie zainteresowanie, iż w przedsprzedaży niemal wszystkie bilety na te międzynarodowe zawody zostały *rozkupione.*

Późniejsze zaangażowanie

Angielki Hiscock,

która przed niedawnym czasem *pobiła światowy rekord Walasiewiczówny,* zwiększyło jeszcze to zainteresowanie. Pojedynek o palmę pierwszeństwa najszybszej kobiety na świecie pomiędzy Holenderką Schurman, Walasiewiczówną i Hiscock, zakończył się

zwycięstwem Holenderki.

Walasiewiczównej przypadło drugie miejsce, czego za wielki zaszczyt uważać nie można. Biegów tych jednak *wygrać ona nie mogła,* pomijając to, że Holenderka była w nadzwyczajnej formie i do spotkania przygotowywała się nadzwyczaj skrupulatnie.

Walasiewiczówna stawała do zawodów ani w pełni swej formy, ani w pełni możliwości. Dwutygodniowa podróż z Nowego Jorku do Brukseli nie pozwoliła jej, oprócz zmęczenia, na uprawianie treningu.

Walasiewiczówna ma dwie swoje porażki do zapisania na konto późnego wyjścia przy starcie. Zarówno na 100, jak i na 200 m. Halenderka Schurman popełniła dwa falstarty, których starterzy *nie zauważyli.*

Niezależnie od tych biegów Walasiewiczówna startowała na 800 m., które

wygrała taktycznie

z jedną z najlepszych biegaczek na świecie w tej konkurencji, Angielką *Christmans.*

W skoku wdal Walasiewiczówna nie mogła startować z powodu równocześnie odbywających się biegów na 200 m. Mimo to w trzech skokach poza konkursem zdołała ona uzyskać 5.50 m., a więc o 25 cm. lepiej od zwyciężczyni Angielki Hiscock.

Wajsówna, podobnie jak i jej koleżanka, startowała *niemal we wszystkich konkurencjach niebiegowych.* W skoku wzwyż odpadła już przy 1.40 m. W oszczepie zajęcia trzecie miejsce i to dlatego, że były tylko 4 konkurentki, a ostatnia nie umiała rzucać. Natomiast w dysku i kuli, w których właściwie powinna tylko startować, zrobiła ona

największe wrażenie w Brukseli,

większe nawet, niż Holenderka Schurman. Biła ona swoje konkurentki z uśmiechem na ustach, *stanowiąc klasę dla siebie.*

Przebieg poszczególnych konkurencyj był następujący: W przedbiegach na 100 m. w pierwszej serji *Walasiewiczówna* biegnie bez wysiłku, mając bardzo słabe przeciwniczki i kończy w 13-tu sekundach. W drugiej serji Angielka *Hiscock* przychodzi w 12.3 sek., w trzeciej serji *Holenderka Schurman* przychodzi w 12.2 sek. Te trzy najgroźniejsze przeciwniczki rozstawiono umyślnie w trzech przedbiegach, aby skupić emocję w finale. Po przedbiegach Walasiewiczówna wyjaśnia nam, że *czuje się nieswojo* na bieżni trawiastej, po której biega po raz pierwszy, w przeciwieństwie do Holenderki Schurman, która startuje na niej stale.

W finale wszystkie zawodniczki

wychodzą równocześnie,

z wyjątkiem Walasiewiczównej, która zostaje na starcie. Już po pierwszych 20 metrach Walasiewiczówna jest o 3 m. za innemi, na połowie biegu zbliża się do prowadzącej Holenderki Schurman i rozgrywa finał na ostatnich metrach.

Holenderka ostatnim zrywem wybiega jednak przed Polkę i wbiega na taśmę, mając o kilka centymetrów za sobą Walasiewiczównę. Rezultat biegów na 100 m. był następujący: 1) Schurman 11.9 sek., rekord światowy wyrównany, 2) Walasiewiczówna o pierś, 3) Alten (Danja), 4) Hiscock (Anglja).

W biegu na 200 m. sądzono, że Walasiewiczówna weźmie rewanż. Okazało się jednak, że

Schurman jest w nadzwyczajnej formie.

Już w przedbiegach przychodziła bardzo lekko do mety, bijąc swoje przeciwniczki i wygrywając na równi z Angielką Hiscock w czasie 26.1. Walasiewiczówna w swoim przedbiegu uzyskała tylko 26.5 sek.

W finale obie zawodniczki mają tory obok siebie. Schurman pozostaje w tyle, co jej pozwala na obserwowanie swej najgroźniejszej przeciwniczki. Na 100 m. *Holenderka już prowadzi.* Walasiewiczówna jest widocznie nie w formie, dochodzi jednak Holenderkę i na 150 m. prowadzi. Na taśmę wbiegają

niemal równocześnie,

jednak sędziowie przyznają *zwycięstwo Schurman,* która uzyskuje doskonały czas 24.5 sek., 2) Walasiewiczówna o 20 cm. w tyle, 3) Hiscock.

W dysku Wajsówna

nie ma żadnej konkurentki.

Już od pierwszego rzutu prowadzi ona o 8 m. przed następną, Holenderką Pels.

Pels, która miała być jej najgroźniejszą przeciwniczką, *nie odegrała żadnej roli,* a inne zawodniczki wogóle nie były spostrzeżone. Ostatecznie Wajsówna uzyskuje wynik 42.90 m., co można uważać za wynik doskonały, jeżeli się weźmie pod uwagę wiatr, wiejący w kierunku przeciwnym do rzutu.

W kuli

Wajsówna uzyskuje pierwsze miejsce

rzutem 11.46 m., 2) Holenderka de Cock 10.11. Holenderka, która w zeszłym tygodniu uzyskała 12 m., była typowana na pewną faworytkę tej konkurencji. Jednak już od pierwszego rzutu Wajsówna prowadzi. Jak później po zawodach mieliśmy się sposobność przekonać, owe słynne rzuty Holenderki były uzyskane *kulą o 1 kilogram lżejszą od normalnej.*

W oszczepie Wajsówna, zachęcona powodzeniem, startuje po raz trzeci, tu jednak nie uzyskuje już dobrego wyniku. Pierwsze miejsce przypada w udziale *Holenderce de Cock* 32.16 m. przed Belgijką van Kesteren 31.62 (nowy rekord belgijski). Na trzeciem miejscu *Wajsówna 30.55.*

W skoku wdal Walasiewiczówna nie może startować ze względu na odbywającą się równocześnie konkurencję na 200 m. Wygrywa *Angielka Hiscock* 5.25 m. Walasiewiczówna, która zdążyła jeszcze na ostatnie dwa skoki, uzyskuje jednak 5.50 m., czyli o 25 cm. lepiej od zwyciężczyni.

Jedyny sukces Walasiewiczówny.

W biegu na 800 m. Walasiewiczówna startuje zmęczona już po 5 startach, mając za przeciwniczkę *Angielkę Christmans,* która w chwili obecnej uchodzi za najlepszą biegaczkę na tym dystansie w Europie. Christmans była typowana na pewną zwyciężczynię. Na ostatnich 50 m. niespodziewanie przed Angielkę i Polkę wysuwa się Belgijka *Soufriar.* Walasiewiczówna jednak świetnym zrywem wychodzi przed obie przeciwniczki i *kończy z łatwością bieg o 3 m. przed następną,* uzyskując czas 2.26 min. Na drugiem miejscu Christmans, 3) Soufriar.

Hajot.

Nikczemna napaść.

W jednem z krakowskich pism brukowych ukazał się artykuł p. t. „Przekupstwo kwitnie w drużynach ligowych", w którem zamieszczony został list Klubu Sportowego „Garbarnia", wystosowany do Ligi Polskiego Związku Piłki Nożnej.

List ten zawiera cały szereg zarzutów pod adresem Towarzystwa Sportowego „Wisła" oraz członków naszej redakcji i to *niesprawdzonych* tak, że dziwić się należy, iż mogło się znaleźć w Polsce pismo, mające czelność je opublikować.

Przeciwko autorom tego pisma *wniesiono skargę sądową.*

Niezależnie od powyższego Zarząd Towarzystwa Sportowego „Wisła" zwrócił się do Ligi PZPN z prośbą o przyspieszenie zbadania sprawy, wyciągnięcia konsekwencyj wobec autorów pisma, jak i Klubu Sportowego „Garbarnia".

* * *

Dla wyjaśnienia informujemy, że Klub Sportowy „Garbarnia" zarzucał w tem piśmie, iż bramkarza Podgórza Koczwarę specjalnie wprowadzono w stan nietrzeźwy, chcąc w ten sposób osłabić jego grę, że najlepsi gracze Podgórza Otfinowski, Kret i w. in. tylko na skutek tajemniczych machinacyj nie wzięli udziału w meczu Wisła—Podgórze, że wreszcie wynik tegoż meczu (10:1 dla Wisły) nie został osiągnięty w sposób zgodny z zasadami sportowemi, lecz został uzyskany na skutek pobocznych zabiegów osób zainteresowanych.

Rozumiemy, iż brukowiec krakowski pragnie przez to tworzenie sensacyj powiększyć sobie koło czytelników, ale myli się, bo nie łatwo znaleźć kogoś, coby szedł na lep ordynarnych i kłamliwych łgarstw.

* * *

Opinję Tow. Sport. „Wisła", traktującego autorów zarzutów jako zwyczajnych oszczerców, już poznaliśmy z pisma wystosowanego do nas przed paru tygodniami, obecnie zaś dla ilustracji — co warte są zarzuty stawiane przez autorów listu K. S. „Garbarnia" i publikującego je „Expressu Ilustrowanego", zamieszczamy narazie nast. oświaczenia zainteresowanych osób:

W związku z wczorajszym artykułem w jednym z dzienników krakowskich prosiłbym o łaskawe umieszczenie w Ich poczytnem piśmie mego sprostowania:

Nieprawdą jest jakobym od kogokolwiek pobrał pieniądze i z tego tytułu nie brał udziału w zawodach przeciw T. S. Wisła. Prawdą natomiast jest, że grać nie mogłem z powodu osłabienia i niedyspozycji, co każdemu człowiekowi, a więc i zawodnikowi przydarzyć się może. Przeciw oszczercom zwracam się na drogę sądową, nie mogąc niestety inaczej reagować na ubliżające memu honorowi brednie i bajki niegodne ich autorów.

Z poważaniem

kap. I. Drużyny K. S. Podgórze.

Brożek Stanisław

Kraków, 11 sierpnia 1933.

* * *

W związku z artykułem „Przekupstwo kwitnie w drużynach ligowych", zamieszczonym w „Expressie Ilustrowanym" z dn. 12 sierpnia 1933 Nr. 222 proszę o łaskawe zamieszczenie w Ich poczytnem piśmie mego oświadczenia nast.:

Nieprawdą jest, jakobym wystąpił do zawodów Wisła—Podgórze w dn. 2 lipca 1933 r. w stanie opilstwa. Zarzut ten niegodny sportowca piętnuję. Nieprawdą jest, jakoby ktokolwiek w „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym" straszył mnie lub wpływał na mnie kiedykolwiek utratą posady w związku z moją grą w piłkę nożną lub wogóle uprawianiem sportu, a więc tem bardziej nie mogło być mowy o tem w związku z meczem Wisła—Podgórze w dn. 2 lipca 1933 r.

Nieprawdą jest, jakoby spotkał mnie w drodze na mecz Podgórze—Wisła w dn. 2 lipca 1933 r. inż. Krautwirth, jadący wózkiem. Posiadam bowiem świadka, który jechał wraz ze mną z Podgórza tramwajem na powyższe zawody i w czasie mej drogi na powyższy mecz nie spotkaliśmy zupełnie inż. Krautwirtha i tem samem nie mogliśmy zamienić z nim żadnych słów.

Dodatkowo pragnę wyjaśnić, iż gracz Wisły Kotlarczyk Jan z okazji pobytu na zawodach Liga Wschód—Liga Zachód w Warszawie w dn. 29 czerwca 1933 r., dowiedziawszy się, iż gracz Podgórza Kret wyjeżdża na ćwiczenia dywizji do Rybnika, zawiadomił mnie o tem lojalnie, abyśmy się starali o jego przyjazd na mecz Wisła—Podgórze w dn. 2 lipca 1933 r. O fakcie powyższym zawiadomiłem członków zarządu K. S. Podgórze pp. Hausnera i Banacha.

Koczwara Mieczysław.

Kraków, 12 sierpnia 1933 r.

* * *

W odniesieniu do artykułu zamieszczonego w nr. 222 „Expressu Ilustrowanego" z dn. 12 sierpnia 1933 p. t. „Przekupstwo kwitnie w drużynach ligowych", stwierdzam niniejszem, iż nieprawdę jest, jakoby p. Wacław Sechorz, współpracownik zakładów graficznych „I. K. C." opowiadał mi treść jakiejkolwiek rozmowy toczącej się jakoby w gmachu „I. K. C" na temat zawodów Wisła—Podgórze, natomiast prawdą jest, że p. W. Sechorz żadnej podobnej rozmowy mi nie opowiadał.

Wilczkiewicz Eugenjusz.

Kraków, 13 sierpnia 1933 r.

* * *

W odniesieniu do artykułu zamieszczonego w „Expressie Ilustrowanym"m z dn. 12 sierpnieprawdą jest, jakobym był świadkiem żynach ligowych", stwierdzam niniejszem, że nieprawdą jest, jakobym był świadkiem rozmowy na temat zawodów Wisła—Podgórze, toczącej się jakoby przed powyższym meczem w gmachu „I. K. C.", jak również nieprawdą jest, że przebieg jakiejkolwiek rozmowy na ten temat opowiadałem p. Eugenjuszowi Wilczkiewiczowi, natomiast prawdą jest, że nie brałem udziału i nie byłem świadkiem żadnej podobnej rozmowy i nie opowiadałem żadnej rozmowy dosłownie p. Wilczkiewiczowi.

Kraków, 14 sierpnia 1933.

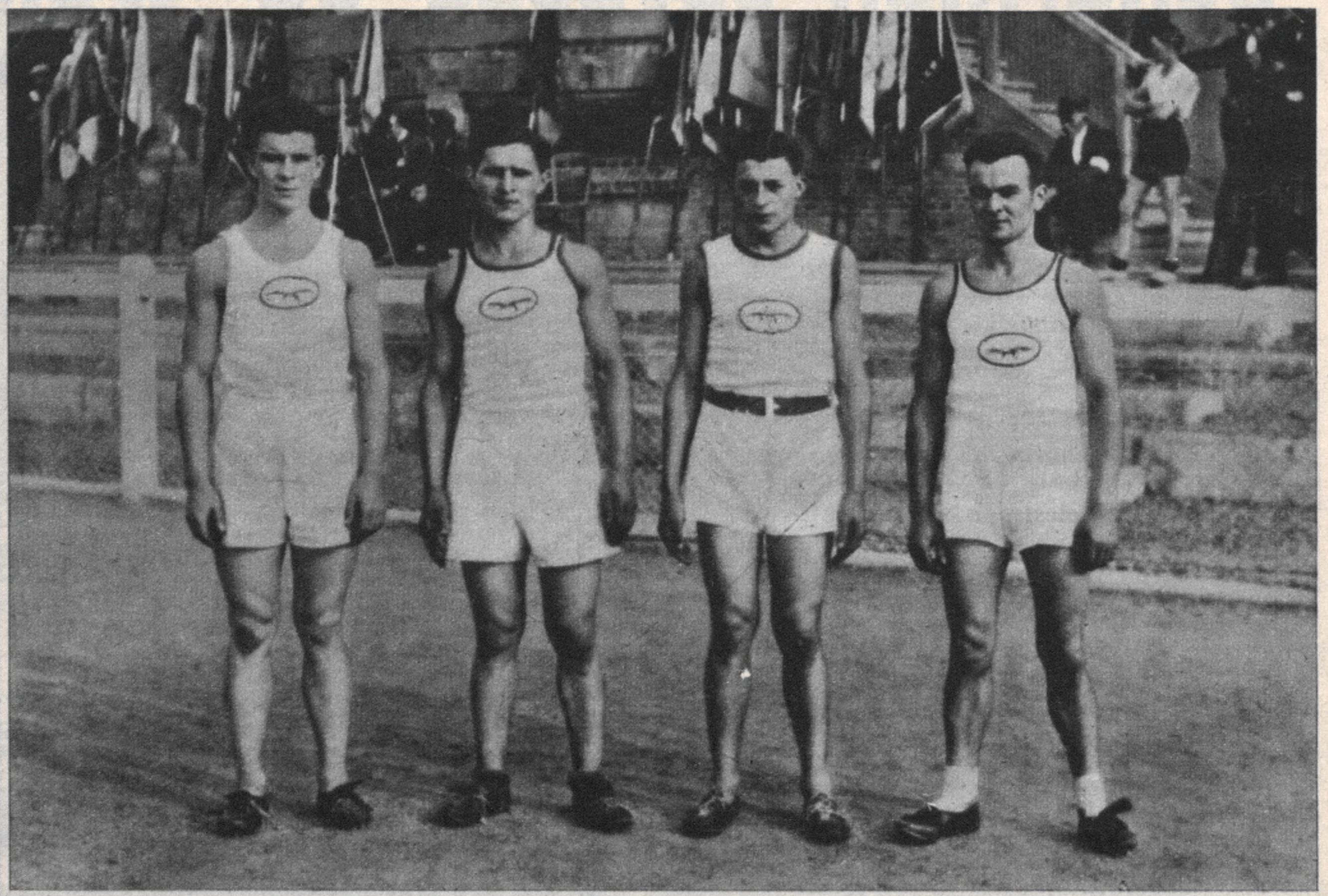
Wacław Sechorz.

PROJEKTOWANY NA 15 B. M. BIEG SZTAFETOWY RADZYMIN—WARSZAWA, organizowany przez Warszawski Okręgowy Zw. Lekkoatletyczny w rocznicę bitwy pod Warszawą, został w ostatniej chwili odwołany. Jak się dowiadujemy, powodem odwołania tej ciekawej imprezy sportowej jest brak pomocy ze strony właz w kwestji udzielenia organizatorm samochodów ciężarowych na przewiezienie zawodników i zbieranie ich po drodze do przebiegnięcia etapów.

LEKKOATLECI EMIGRACYJNI.



Ćwiczenia Sokoła w Ostricourt w wykonaniu braci Słomów.



Sztafeta emigracyjna 4x100 m. od lewej: Zboralski, Wojtan, Matykowski i Pawlak.

Lens, w sierpniu.

W ostatnich kilku latach sport polski na emigracji czy to w Ameryce północnej, w południowej, czy też we Francji zaczął coraz bardziej zwracać naszą uwagę. Ameryka dała nam mistrzynię tej klasy co *Walasiewiczówna,* która jest dumą całego sportu polskiego. Polonia amerykańska wzięła w rozu ubiegłym udział w sfinansowaniu częściowem występu naszych sportowców na Olimpjadzie. Na każdym kroku spotykamy więc objawy niezwykłego zainteresowania się naszej emigracji sportem i gdybyśmy procentowo chcieli wyrazić zainteresowanie się nm Polaków na emigracji i Polaków w kraju, to z całą pewnością *emigracja przewyższyłaby kraj kilkakrotnie.*

Gdy w Polsce na mecze ligowe przychodzi w miljonowej stolicy po 2.000 osób, na mecz Wisły z emigracją w Billy-Montignée, które niema nawet 10.000 mieszkańców przyszło *ponad 5.000 widzów,* wśród których rzecz oczywista było *bardzo dużo przyjezdnych.*

Niesłychany rozwój sportu emigracyjnego, jaki mamy do zanotowania w ciągu ostatnich kilku lat, zawdzięczać należy, jeśli chodzi o lekkąatletykę, niemal, że wyłącznie

Związkom Sokolim.

Piłka nożna rozwija się w klubach posiadających prawie, że wyłącznie tylko sekcję piłkarską. Warunki, w jakich sport emigracyjny się rozwijał były i są *bardzo ciężkie,* bowiem organizacjom tym brak jest zupełnie sił fachowych, nie posiadają one poparcia materjalnego, a ponadto muszą jeszcze walczyć w każdym kraju z organizacjami sportowemi, które bardzo niechętnie widzą autonomiczny rozwój związków polskich.

Przez Walasiewiczównę poznaliśmy mniej więcej siłę sportu polskiego w Ameryce, Wisła zapoznała nas z piłkarstwem emigracyjnem we Francji, mało natomiast wiemy jeszcze o rozwoju polskiej lekko-atletyki we Francji. Na ostatnich mistrzostwach Francji kilku Francuzów o nazwiskach polskich zdobyło tytuły mistrzowskie. To są jednak już *renegaci,* którzy z polskością *nic wspólnego nie mają.*

Sport polski rozwija się tam natomiast niemal, że wyłącznie

w okręgach górniczych,

gdzie polska emigracja zamieszkuje zwartą masą, posiadając stowarzyszenia narodowe, które ją bronią przed wynarodowieniem.

Przełomowym rokiem w historji polskiego sportu lekko-atletycznego we Francji jest właśnie rok bieżący. Pierwsze większe zawody, na które pospieszyło parę tysięcy emigrantów były zorganizowane z okazji przybycia Wisły i tam mieliśmy możność skonstatowania, iż wśród zawodników znajduje się

cały szereg talentów,

które już w najbliższym okresie mogą się wybić podobnie, jak kiedyś Walasiewiczówna. W tych warunkach przygotowania do Olimpjady emigracyjnej, jaka będzie miała miejsce w roku przyszłym w Polsce, wyglądają *bardzo ciekawie* i z całą pewnością zgotują nam one niejedną niespodziankę.

Zapowiedź Olimpjady emigracyjnej była właśnie tym bodźcem, który poruszył niemal wszystkie stowarzyszenia sportowe. Od szeregu miesięcy o niczem więcej się tu nie mówi i w ciągu kilku lat nie mieliśmy tam tak dużej ilości zawodów lekko-atletycznych, jak w ciągu ostatnich tygodni. We Francji prym wiedzie *Sokół z Ostricourt,* który reprezentując na zlocie Sokołów w Lens nieoficjalnie okręg drugi zajął w ogólnej klasyfikacji *pierwsze miejsce,* mając o 30 punktów więcej od następnego.

Dla zorjentowania się w obecnej klasie tych sportowców, którzy w roku przyszłym przybędą do Polski przytoczymy tu parę nazwisk najwybitniejszych zawodników emigracyjnych, oraz wyniki, jakie oni osiągają.

Na 100 m. *Zboralski, Wojtan, Matykowski* i *Pawlak* uzyskują czasy około 11,5 s. W sztafecie 4x100 m., którą razem tworzą, zrobili oni ostatnio czas 46,4 sek. Co nawet jak na nasze stosunki krajowe nie wygląda wcale bardzo słabo. Najlepszym tam jest *Pawlak* (11,4 s.).

Doskonale zapowiada się *Jan Zboralski* (11,5 s.), mający dopiero 18 lat. Zawodnik ten jest doskonałym typem pięciobojowca. Dyskiem rzuca on do 38 m., kulą na 11,15 m., w dal skacze 6,05 m., na 200 m. robi 26 sek. Jeśli potrafi on znaleźć więcej czasu na trening, to z całą pewnością za dwa, lub trzy lata będzie najlepszym lekko-atletą emigracyjnym. Obok niego doskonalez zapowiadają się ponadto dwaj młodzi sprinterzy *Wojtan* i *Matykowski.*

Na dystansach średnich, które z powodu trudności w trenowaniu są bardziej zaniedbane nie ma tam nikogo tej samej klasy co sprinterzy. Pozatem na zawodach dystans 800 czy 1.500 m. jest rzadko biegany.

Na 400 m. uzyskują tam 55 s., lecz i tu braknie, podobnie jak na dystansach średnich, zawodników. Na dystansach długich poza braćmi *Lewandowskimi,* którzy schodzą na 5 km. poniżej 16 minut, *Nowakiem,* mieszkającym w Belgji jest jeszcze kilku całkiem dobrych biegaczy. Z wartością ich wszystkich, jak i z nowemi nazwiskami poznamy się już w niedługim czasie, gdyż wkońcu bieżącego sezonu zostaną zorganizowane *mistrzostwa emigracyjne w lekkiej-atletyce.*

Hajot.

U mety sezonu piłkarskiego na Wołyniu.

Sezon piłkarski na Wołyniu ma się ku końcowi, wypada więc obejrzeć się za siebie i zdać sobe sprawę z wyników i braków. Mistrzostwo tegoroczne zdobyła *Hasmonea z Równego,* wykazując wysoką klasę. Zwłaszcza jej spotkanie z drużynami innych okręgów wykazało, że drużyna ta *„wyszła poza Wołyń"*. Mianowicie w spotkaniu ze Strzelcem z Siedlec, mistrzem okręgu lubelskiego odniosła *dwukrotne zwycięstwo* w spotkaniu zaś z taką silną drużyną jak *Lechja lwowska* (byłą drużyną ligową) przegrała 3:5, a więc porażka była nieznaczna.

Prócz Hasmonei wybijają się na czoło Wołynia trzy kluby: *WKS. Równe* — wicemistrz okręgu—, *WKS. Łuck, PKS. Łuck.* Jak z tego widać, tylko dwa miasta Wołynia biorą żywy udział w sporcie piłkarskim a

Równe stale dzierży prymat

zatrzymując i tego roku mstrzostwo i vicemistrzostwo okręgu. Nc dziwnego. Równe jest *kolebką sportu piłkarskiego na Wołyniu* a 15-letnia tradycja ma swój ciężar gatunkowy. Wreszcie w Równem istnieją starzy, wypróbowani mecenasi tego sportu, którzy bądź sami „zęby zjedli na piłce", bądź są doskonałymi organizatorami, lub łączą jedno z drugiem.

Równe ma dobry narybek piłkarski, który zasila stale drużyny, gdy Łuck musi dobierać sobie graczy z innych miast. Mimo to Łuck, który zaledwie od trzech lat wszedł do klasy A, *czyni stałe postępy* a specjalnie PKS. Łuck, który chociaż dopiero dwa lata jest w klasie A, osiągnął w zeszłym roku vicemistrzostwo Wołynia a w tym roku był mistrzem okręgu łucko-kowelskiego. Drużyna ta stoi na wysokim poziomie i zapewne jeszcze pokaże pazurki.

W klasie A wyłoniły się już inne drużyny, które mogą w przyszłości dojść do wyników. Są to *Pogoń* — Równe, *PKS.* Równe, *Hasmonea*-Łuck, *Hasmonea*-Kowel.

Daje się zauważyć w piłkarstwie wołyńskiem *nieproporcjonalność klas.* Pewnej ilości drużyn w klasie A powinna odpowiadać trzykrotna ilość drużyn w klasie B i wielokrotna ilość drużyn w klasie C, bo tylko taki stosunek gwarantuje, że sport piłkarski będzie się w przyszłości normalnie rozwijał, mając dostateczny materjał do przesiewania.

Tymczasem w sporcie wołyńskim wygląda to tak: klasa A posiada 8 *drużyn,* klasa B natomiast w okręgu rówieńsko-kostopolskim *5,* w łucko kowelsko-włodzimierskim *5,* w dubieńsko-krzemienieckim 2. Klasa C ma wszystkiego *3 drużyny(!)* Dysproporcja rażąca.

Na Wołyniu obserwuje się zjawisko

szybkiego przechodzenia do klasy A.

Taka ambicja jest w zasadzie dobra, ale wtedy, gdy równocześnie podobna ambicja istnieje w stwarzaniu nowych drużyn B-klasowych i C-klasowych. Są miasta na Wołyniu gdzie wogóle drużyn piłkarskich niema jak Dubno, Ostróg, Zdołbunów, Horochów, Sarny, choć są to większe miasta. Zainteresowanie więc skupia się *przy A klasie,* która się pięknie zaokrągliła do cyfry 8 drużyn, ale klasa B i klasa C są osłabione i nie widać widoków na poprawę.

Jeśli nawet są chętni do gry, to brak ludzi, którzyby zajęli się organizacją. Zdarzają się nawet wypadki, że *klub się rozwiązuje.* W Dubnie np. były trzy kluby, obecnie *niema ani jednego* a przecież Dubno jest trzeciem co do wielkości miastem na Wołyniu. Wołyński Związek Piłki Nożnej ma przed sobą piękne zadanie zdemokratyzowania piłki.

Istnieje jeszcze jedna bolączka. Oto

brak sędziów

z tej racji, że nikomu nie chce się narażać na szykany publiczności lub graczy. W roku bieżącym do egzaminu sędziowskiego stanęło zaledwie... dwu kandydatów, a może zajść wypadek, że się nikt nie zgłosi.

Te wszystkie bolączki są jednak natury niezasadniczej i dotyczą raczej przyszłości a zatem można im zaradzić. Teraźniejszość jest możliwa a Łuck i Równe mogą się poszczycić znacznemi w ubiegającym sezonie wynikami.

Dr. Peters.

KALEJDOSKOP SPORTOWY.

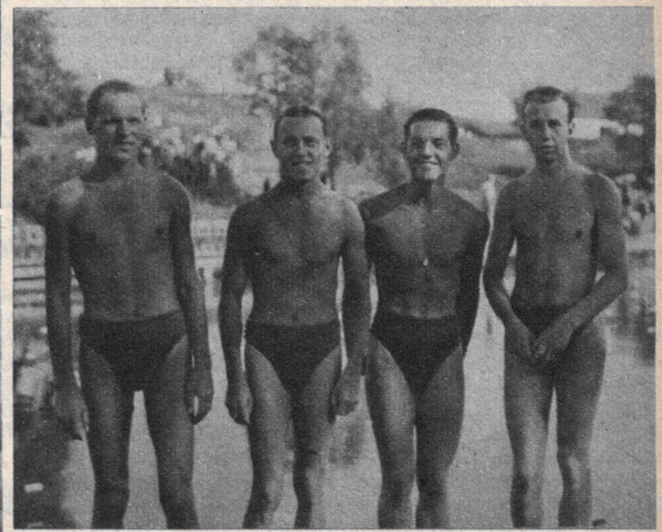




Uczestnicy kursu instruktorów pięściarskich, zorganizowanego przez P. Z. B. w Poznaniu, a zakończonego w ub. tygodniu.



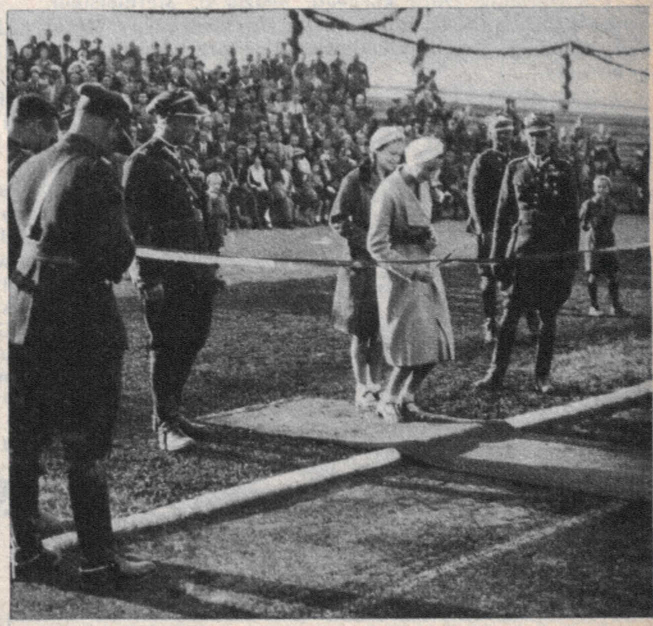
Powyżej: finisz biegu na 400 m na meczu Praga-Poznań, wygrany przez Biniakowskiego w czasie nowego rekordu Polski 49,2; na prawo: Heljasz (na lewo) gratuluje zwycięstwa Doudzie na zawodach Praga-Poznań.



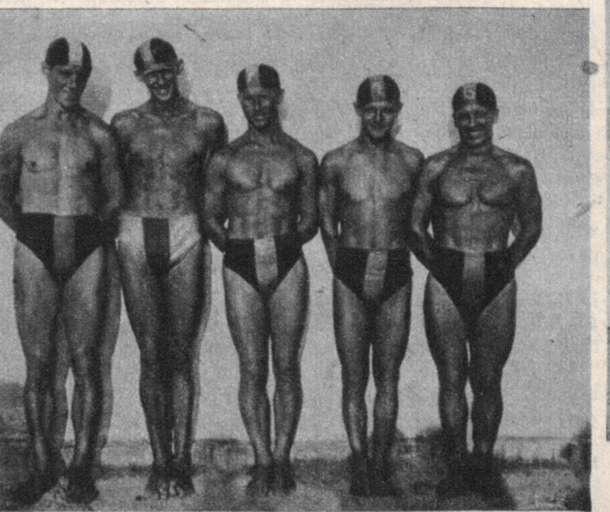
Sztafeta pływacka 4×100 m Poznania, która na zawodach Poznań-Gdańsk ustanowiła nowy rekord Polski. Stoją od lewej: Matecki, Wesołowski, Powąski i Stanek.



Powyżej: Batiukówna („Skalska"), najlepsza lekkoatletka Lwowa w rzucie dyskiem.



Uroczystość otwarcia nowego stadjonu sportowego im. Marsz. J. Piłsudskiego w Wilnie. Przecięcia wstęgi dokonują córki Marszałka pp. Wanda i Jadwiga Piłsudskie. Na prawo stoi: płk. Z. Wenda, twórca stadjonu.

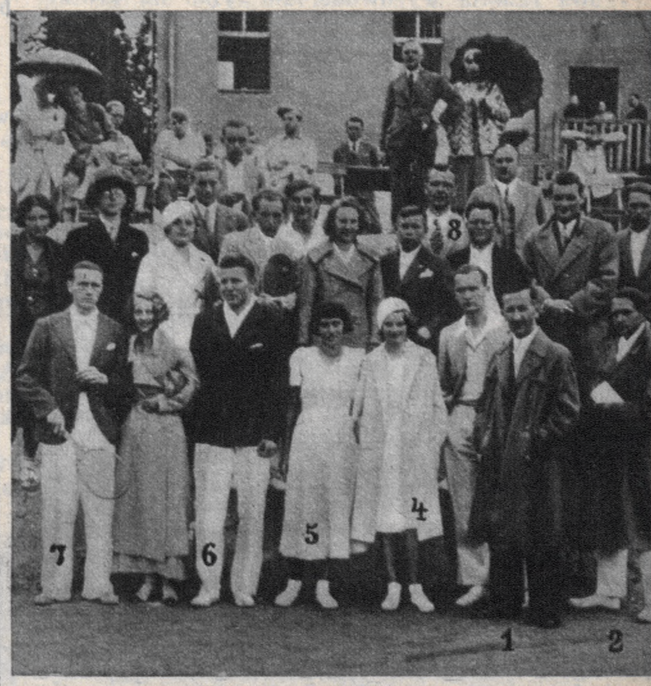




Grupa pływaków lwowskich z Sekcji pływackiej I. L. K. S. Czarni.

Powyżej: pływacy Pogoni Lwów, którzy ustanowili nowy rekord okręgu w sztafecie 5×50 m. Od lewej: Sulik, Englert, Bober, Rogoyski i Bunzel. Na prawo: grupa kolarzy warszawskich ze zwycięzcą Igo (WTC) pośrodku, którzy brali udział w wyścigu na 110 km w dniu Legjonów.





Uczestnicy turneiju tenisowego o mistrzostwo Jastrzębia-Zdroju. Stoją m. in. pp. dyr. Dworczyk (1), Miecha (2), kier turnieju Dreszer (3), Pepowiczówna (4), finalistka w singlu, Pawelcówna (5), Matejka (6), Ras (7) i dr. Rose z Kanady (8).

Piłka nożna w kraju i zagranicą.

Warszawa, 13 sierpnia (tel.). W niedzielnych meczach piłkarskich w Warszawie wyniki były nasttępujące: *Skoda—Drukarz 5:0, Świt—Pwatt 4:2, Skoda—Gwiazda 1:0, AZS—Makkabi 3:2.*

Poznań, 13 sierpnia (tel.). *Pentatlon—Poznań 5:2* (2:1), *Sparta—Legja I b. 4:0* (1:0), *Korona—Warta I b. 4:3* (1:1), *Korona II—Liga II 3:2* (3:2), *Skra—Poznanja II 2:1* (1:0).

Kraków, 13 sierpnia. Mistrzostwo kl. B. w okręgu krakowskim przyniosły nast. wyniki: *Czarni—Siła 2:2 (0:1).* Wynik odpowiada przebiegow gry. Bramki dla Siły uzyskali Weintraub 2 (z karnego), dla Czarnych Neubergier i Wojtas. Sędziował mgr. Koenigsberg. *Łobzowianka—Jutrzenka 7:2 (4:0).* Zupełnie zasłużone zwycięstwo Łobzowianki, która miała przygniatającą przewagę. Łupem bramkowym podzielili się dla Łobzowianki: Grabowski (4), Szewczyk, Pierzchalski, dla Jutrzenki Ogórek i jedna „samobójcza". Sędziowali do przerwy Lieberman, po przerwie Kochanek. *Olęta—Nadwiślan 2:7 (2:3).* Przygniatająca przewaga Nadwiślanu, dla której bramki uzyskali Korbas (4), Sylwek (3), dla Orląt Wnęk (2). Sędziował dr Lustgatren. *Sparta—Hakoah 3:0 (w. o.* Z powodu niezjawienia się durżyny Hakoahu w przepisanym czasie na boisku, sędzia p. Schneider odgwizdał zawody. Zamiast zawodow o mistrzostwo, rozegrano towarzyskie, gdzie Sparta *wygrała 11:0.* Łupem bramkowym podzielili się: Żelisko (4), Boksa, Urban (po 2), Zdzisek, Skalski, Wilczyński. *Z. T. G.—Krowodrza 2:2 (2:1).* Wynik remisowy krzywdzi drużynę Z. T. G. Bramki dla Krowodrzy uzyskali: Maciarz i Kwinta z karnego, dla Z. T. G. Czas i Bednarski. Sędzia p. Berwald.

Mistrz. kl. C.: *Ż. T. S.—Hagibor 0:1 (0:1).* Wynik krzywdzi drużynę ŻTS. Jedyną bramkę uzyskał Schmalholz. Sędzia p. Landesdorfer. *Wolanka—Warna 3:0 (1:0).* Przygniatająca pzewaga zwycięzców, dla której bramki uzyskali: Konik, Masny, Dzieża. Sędzia p. Shimsheimer wykluczył 2 graczy Warny z boiska za brutalną grę, jak również przerwał zawody na 7 min. przed końcem zawodów z powodu awanturniczej postawy graczy, jak i sympatyków Warny. *Nowowiejski—Rakowiczanka 1:1 (0:1).* Wynik powyższy krzywdzi drużynę Nowowiejskiego, u którego atak z braku strzelców nie potrafił wykorzystać sytuacyj podbramkowych. Bramki dla Nowowiejskiego uzyskał Szabik, dla Rakowiczanki Jańczyk. Rakowiczanka nie wykorzystała rzutu karnego. Sędzia p. Mermelstein. *Legjon—Maraton.* Z powodu nieprzybycia drużyny Maratonu, sędzia p. Grodzicki odgwizdał w przepisanym czasie zawody.

Lwów, 13 sierpnia (Tel.). W niedzielę odbyły się we Lwowie dwa spotkania *o wejście do ligi okręgowej*, które dały następujące wyniki:

Hasmonea—Lechja 3:2 (2:0). Bramki dla Hasmonei zdobyli Witz (2) i Friedman, dla Lechji Bradecki z karnego i Krusze. Sędziował p. Zeman.

Ognisko—Świteź 7:2 (6:1).

Kolejność tabeli rozgrywek jest następująca: 1) *Lechja* 20 pkt., 2) Pogoń IB 14, 3) Świteź 14, 4) Hasmonea 13, 5) Ukraina 13, 6) Resovia 12, 7) Sokół II 11, 8) Revera 11, 9) Pogoń (Stryj) 10, 10) Ognisko 8, 11) Biały Orzeł 5, 12) Oldboye 1.

Łódź, 13 sierpnia. Dzisiaj odbyło się tu uroczyste otwarcie stadjonu Wojskowego Klubu Sportowego w Łodzi. Otwarcia stadjonu dokonał gen. *Wilczyński.*

Przemyśl, 13 sierpnia (tel.). *Makkabi* (Kraków)— *Hagibor* (Przemyśl) *5:0* (2:0). Makkabi wykazała bardzo ładną kombinacyjną grę. Hagibor grał dobrze i specjalnie w drugiej połowie zasłużył na lepszy wynik. Bramki dla Makkabi zdobyli Spira (2), Salomon (2), Krumholz (1). — Sędziował p. Romaniec.

Częstochowa, 13 sierpnia. (tel.) Towarzyskie zawody piłkarskie. *C. K. S.* (Czeladź) — *Brygada* (Częstochowa) *4:1* (1:0). Do przerwy wybitna przewaga gości, którzy jednak w sytuacjach podbramkowych strzałowo zawodzą. Po przerwie Brygada zdołała wyrównać, ale tylko na krótki czas, bo w chwilę potem goście w ciągu 10 minut strzelili 3 bramki.

Bramki strzelili dla C. K. S.: *Przybyłek* (2), *Cholewa* i *Wyrwa;* dla gospodarzy *Strzechla.* Sędziowa p. Świciński.

Reprezentacja *Częstochowy* pokonała reprezentację *radomską* w stosunku *6:0* (2:0). Gra prowadzona na wysokim poziomie.

Bydgoszcz, 13 sierpnia (Tel.). Mistrz. kl. B: *Gwiazda* (Bydgoszcz)—*Astorja* (Bydgoszcz) *4:2* (1:). Gra toczyła się z lekką przewagą Gwiazdy. Sędzia Gwoździński, dobry.

Tarnów, 13 sierpnia (Tel.). Mistrz. kl. B.: *Samson— Ż. M. S. 3:2* (2:0). Sędzia p. Aber. *Czarni* (Jasło)—*Gwiazda 3:0* (2:0). Gra na bardzo niskim poziomie. Bramki uzyskali: Knapiński, Madej i Klementowski. Sędziował p. Bałowski. *Tarnovia—16 pp. 2:2* (2:2). Na 41 minut przed końcem gry sędzia p. Wiśniowski *przerwał zawody z powodu ulewnego deszczu.*

Mistrzostwa rezerw *16 pp.—Gwiazda 10:0.*

Sosnowiec, 13 sierpnia (Tel.). *Unja—Policyjny K. S. 4:2* (2:2). Mecz o puhar rezerwy klasy A podokręgu Zagłębia. Bramki strzelili Morgała (2), Kaczorowski i Bardocha. Sędziował Wosiński.

Mecz towarzyski *Zagłębie—Unja* (Sosnowiec) *6:5* (2:3). Bramki strzelili dla Unji: Morgała, Andrusiewicz (po 2), dla Zagłębia Banasik (2), Łukasiewicz (2), Czabaj i Pękalski.

Jasło, 13 sierpnia (Tel.). *ŻKS Makkabi—KTW Metal* (Tarnów) *0:0.* Mistrz kl. B. Przygniatająca przewaga Makkabi. Z Makkabi wyróżnili się bramkarz *Berkowicz* i obrońcy *Springer i Rubel.* Z gości Wrona i Armatys. Sędzia p. Wiśniewski.

Równe, 13 sierpnia (Tel.). Mistrz. kl. A: *WKS Pogoń—Hakoah* (Równe) *2:0.* Mistrz. kl. B: *Hasmonea IB* (Równe)—*Trumpeldorja* (Kostopol) *4:1.*

W Łucku odbył się mecz piłki nożnej *o puhar miasta Łucka* między *PKS* (Łuck) a *WKS* (Łuck) *1:1* oraz *w Kostopolu* mecz o mistrzostwo klasy B między drużyną *Czarnych* z Kostopola a *Strzelcem* z Równego z wynikiem *3:1.*

Lublin, 13 sierpnia. (tel.) Wyniki turnieju strzeleckiego o mistrzostwo Z. S. *Warszawa—Okręg północny 2:4, Łódź—Lublin 3:0, Siedlce—Radom 6:1, Okręg północny—Łódź 2:1.*

Rzeszów, 13 sierpnia. (tel.) *Resovia—Ukraina* (Lwów) *1:1* (1:0). Zawody o wejście do Ligi okręgowej. Bramkę dla Resovii strzelił Knutel, dla Ukrainy lewy łącznik. Sędzia p. Teleśnicki.

Nowy Sącz, 13 sierpnia. (tel.) Mistrz. kl. B: *K. P. W. Sandecia* (N. Sącz) — *K. S. Jutrzenka* (Tarnów) *2:0* (0:0). Sędziował p. Grüss.

W ramach uroczystości rozegrano towarzyskie spotkanie piłki nożnej między *W. K. S. Legją* a *Ł. K. S.* Zwyciężyli *wojskowi 2:1.*

Kielce, 13 sierpnia (Tel). W dniu dzisiejszym odbyły się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy B między drużynami *ZPGS Makkabi* (*Kielce*)—*Sokół* (*Kielce*) *5:2* (1:1). Sędziował p. *Goldblum.* Publiczności 300 osób.

Zakopane, 13 sierpnia (Tel.). W dniu dzisiejszym rozpoczęły się zawody piłki nożnej *o mistrzostwo Podhala* z udziałem drużyn ze Suchej, N. Targu, Poronina oraz klubów zakopiańskich. Odbyły się następujące rozgrywki: *Strzelec II* (Zakopane)—*Wisła I* (Zakopane) *3:5* (2:2). *KPW Babia Góra* (Sucha)—*Wisła* (Poronin) *10:3* (7:0). *PW Poczt.* (Zakopane)—*Podhale* (N. Targ) *0:6* (0:3). *Strzelec I* (Zakopane)—*Sokól* (N. Targ) *1:0* 1:0). Sędziowali Kudela, Schimsheimer i Baran.

Do finałów weszły drużyny: *Babia Góra* (Sucha), *Strzelec* (Zakopane), *Wisła I* (Zakopane), *Podhale* (N. Targ). Dalszy ciąg zawodów we wtorek.

* * *

Wiedeń, 13 sierpnia. (tel.) *W. A. C. — Sparta* (Wiedeń) *11:2* (2:2). *Rapid—Team A 4:0. Rapid—Team B 5:2.*

Kamienica, 13 sierpnia. (tel.) *Hungaria—Policyjny K. S. 5:2.*

Wrocław, 13 sierpnia. (tel.) *Ferencvaros—Team wrocławski 8:1.*

Wiedeń, 13 sierpnia. (tel.) Zawody piłkarskie o mistrzostwo amatorskie Austrji: *Metallum—Hutter i Schrams 2:1.*

W Krems: *Kremser S. K. — Austria* (Celowiec) *3:3* (1:1).

W Salzburgu: *Salzburg A. C. — S. V. Urfahr 3:2* (0:1).

W Lustenau: *Lustenau „07" — Insbruck A. C. 2:1* (1:1).

Zagrzeb, 13 sierpnia (tel.). *Hask* (Zagrzeb)—*Jugoswja* (Belgrad) *6:0* (1:0), *Gradjański* (Zagrzeb)—*Slavia* (Osiek) *2:1* (1:0), *Hajduk* (Split)—*Wojewodina* (Nowy Sad) *5:0* (3:0).

Praga, 13 sierpnia (tel.). Zawody o puhar. *Slavia—Bohemians 3:1* (1:1).

Budapeszt, 13 sierpnia (tel.). *Nemzety—Universitatic* (Klausenberg) *7:3* (3:1).

Tallin, 13 sierpnia. (tel.) W rozegranym wobec 6.000 widzów międzypaństwowym meczu piłkarskim *Estonja pokonała Łotwę w stosunku 2:1.*

Sztutgart, 13 sierpnia (Tel.). *Kickers i VFB—Olympique* (Aleksandrja) *3:1* (1:0).

Turniej o puhar posła Żuławskiego w Krakowie.

Kraków, 13 sierpnia. RKS Legja zorganizował turniej piłkarski o puhar posła Zuławskiego, którego wyniki przedstawiają się nast.:

12 sierpnia: Legja—Orlęta 2:0, Legja—Hakadur 2:1, Olęta—Hakadur 0:0, Prądniczanka—Naprzód 1:2, Orlęta—Gwiazda 3:0, Łobzowianka—Hakadur 1:0, Prądniczanka—Orlęta 0:2, Zakrzowianka—Naprzód 1:0, Gwiazda—Hakadur 2:0, Gwiazda—Łobzowianka 0:, Legja—Zakrzowianka 1:2, Legja—Naprzód 2:1, Prądniczanka—Zakrzowianka 3:1 i Legja—Prądniczanka 0:0.

W dn. 13 bm. rozegrano dalszy ciąg turnieju z nast. wynikami: Legja—Gwiazda 4:0, Legja—Siła 4:1, Gwiazda— Prądniczanka 0:6, Siła—Prądniczanka 0:1, Hakadur—Naprzód 0:1, Hakadur—Zakrzowianka 0:1, Zakrzowianka—Siła 1:1, Łobzowianka—Legja 1:1, Naprzód—Siła 4:0, Prądniczanka—Łobzowianka 0:3, Orlęta—Łobzowianka 0:1, Hakadur—Siła 0:1, Hakadur—Pądniczanka 0:1, Gwiazda—Naprzód 0:1, Zakrzowianka—Gwiazda 1:1, Naprzód—Orlęta 0:0, Naprzód—Łobzowianka 1:0, Zakrzowianka—Orlęta 0:0, Łobzowianka—Siła 4:0, Orlęta—Siła 3:1, Gwiazda—Siła 1:1, Zakrzowianka—Łobzowianka 0:1.

Puhar posła Z. Żuławskiego zdobył *K. S. Łobzowianka 13 pkt. przed RKS Legja 12 pkt.*

Surowe kary za niesportowe zachowanie się.

Lwów, 13 sierpnia. (tel.) Rozegrane w ubiegłym tygodniu spotkanie o wejście do Ligi między aHsmoneą a Białym Orłem, zakończone zwycięstwem *Hasmonei 2:0*, zostało *unieważnione.* Równocześnie wydział gier i dyscypliny *zdyskwalifikował dożywotnio bramkarza Białego Orła, Śliwińskiego*, za czynne znieważenie sędziego, zaś kolegjum sędziów *skreśliło sędziego tych zawodów Frejbrunna z listy członków O. K. S.*

Zawody T. U. R. w Łodzi.

Łódź, 13 sierpnia (Tel.). Z okazji jubileuszowych uroczystości robotniczego T. U. R. odbyły się w Łodzi zawody *lekkoatletyczne i piłkarskie.*

Z ważniejszych wyników lekkoatletycznych zanotować należy: na 3 km *Boski* z Warszawy osiągnął czas 11:25.2, na 800 metrów *Kanczarek* (Łódź) osiągnął czas 2:10.2 m., w rzucie kulą *Żurawlew* (Łódź) 10 m 33 cm., w skoku wzwyż *Klempka* (Łódź) 155 cm., w skoku wdal *Woliński* (Łódź) 6 metrów.

W konkurencjach kobiecych wyróżniła się *Stanisława Domagalanka*, która zwyciężyła w 4-ech konkurencjach; w biegu na 60 m z czasem 8 sek., na 200 m 28:7 m., w rzucie kulą 8 m 51 cm, w skoku wdal 422 cm.

W rozegranym trójmeczu siódemkowym w piłce nożnej wygrał *TUR* przed Widzewem i Warszawską Skrą.

Zakaz grania wojskowym w klubach cywilnych zniesiony.

Jak już informowaliśmy, wydany swego czasu przez dowództwo garnizonu w Krakowie zakaz grania wojskowym w klubach cywilnych został zniesiony. W uzupełnieniu naszych informacyj podajemy, iż w sprawie zniesienia tego zakazu interwenjował onegdaj u dowódcy garnizonu krakowskiego, gen. Monda, Krakowski Związek Dziennikarzy i Publicystów Sportowych, który uzyskał zniesienie tego zakazu dla szeregowych, jak i podoficerów niezawodowych. Zakaz ma być utrzymany jedynie tylko do oficerów i podoficerów zawodowych, których zresztą w drużynach cywilnych jest minimalna ilość.

Przy tej sposobności wyjaśnionem zostało ze strony Krakowskiego Koła Dziennikarzy i Publicystów Sportowych, iż rezolucja tegoż, uchwalona swego czasu przeciwko powyżej wspomnianemu zakazowi, miała na celu ujęcie całokształtu sprawy, związanej z zakazem gry, a nie miała na celu dotknąć władz wojskowych.

Lwów zwycięża Przemyśl w kolarstwie

Przemyśl, 13 sierpnia. (tel) W dniu dzisiejszym odbyły się staraniem sekcji kolarskiej Polonji zawody kolarskie na szosie i torze o *puhar przechodni Polonji.* Puhar zdobywa poraz trzeci *Pogoń lwowska*, a temsamem puhar ten przechodzi na własność tego klubu.

Z zawodników wyróżnili się w drużynie lwowskiej Opiat, w drużynie przemyskiej Lachowicz.

W biegu na 30 km. na szosie pierwsze miejsce zajmuje *Opiat* w czasie 1:02.54, 2) Palusiński 1:04.33, 3) Kloc (Rzesz. T. K. i M.), 4) Bossak (Pogoń), 5) Zacharko (Polonja).

W biegu na 10 km.: 1) *Lechowicz* (Polonja) 20.35, 2) Naworol (Rzesz. T. K. i M.), 3) Szopa (Lwowskie T. C.), 4) Szczotka (Pogoń Lwów).

Po tych dwóch konkurencjach prowadziła Polonja w stosunku punktów 11:9, wobec czego o wyniku rozstrzygnął

bieg na 5 km.,

w którym pierwsze miejsce zdobył *Opiat*, a temsamem przesądził zdobycie puharu dla Pogoni.

Po południu odbyły się *zawody torowe* na stadjonie DOK 10. W biegu na 1.000 m. pierwsze miejsce zdobywa *Lachowicz* 1:48. 2) Froess Jakób (Lwów) 1:48.6, 3) Szczotka 1:65, 4) Leńczyk (Przemyśl) 1:56.

W biegu na 5 km. pierwsze miejsce zajmuje *Opiat* 9:20, 2) Bossak (Lwów) 9.25, 3) Leńczyk (Przemyśl), 4) Zacharko (Przemyśl). W biegu na 10 km.: 1) *Szopa* (Lwów) 19 4/10, 2) Zacharko (Przemyśl) 19 16/10, 3) Palusiński (Przemyśl), 4) Frez (Lwów).

W biegu na 5 km. dla nielicencjonowanych: 1) *Hałdys* (Polonja), 2) Łapot (Pogoń), 3) Siry (Sokół).

W czasie zawodów wydarzył się *nieszczęśliwy wypadek.* Zawodnik Rzucidło został przejechany przez auto, odnosząc liczne kontuzje. Rzucidłę przewieziono do szpitala.

Prawomocny wyrok na „redaktora" „Expressu Ilustrowanego".

W ub. tygodniu przed sędzią dr Krausem w Krakowie odbyła się rozprawa apelacyjna na skutek odwołania się p. Gottlieba, „redaktora" „Expressu Ilustrowanego", od wyroku skazującego go *na 14 dni aresztu wraz z zapłaceniem wszelkich kosztów procesu*, wytoczoneg mu przez p. *Seidnera* na skutek zarzutu uczynionego w „Expressie Ilustrowanym' p. Seidnerowi, jakoby zawody Pogoń—ŁKS w dniu 9 sierpnia 1932 r. z wynikiem 3:3, *prowadził stronniczo i był przez Pogoń przekupionym.*

Sąd apelacyjny *wyrok w całej rozciągłości zatwierdził*, a ponieważ p. Gottlieb zapowiedzianej kasacji *nie wniósł*, tem samem wyrok stał się prawomocnym.

Jest to *pierwszy dowód „prawdziwości" zarzutów, stawianych przez „Express Ilustrowany"* sportowcom, za nim pójdą jeszcze i dalsze...

DRZAZGI.

OBSADA SĘDZIOWSKA NA NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE przedstawia się następująco: Wtorek 15 bm.: W Łodzi ŁKS—Wisła p. Wardęszkiewicz, w Krakowie Garbarnia—Czarni p. Mosiński, w Warszawie Warszawianka—Warta p. Rettig. O wejście do Ligi 15 bm. grają: Legja (Poznań)—Polonia (Warszawa) p. Staliński, Polonja (Bydgoszcz)—Turyści p. Olszyk, Naprzód—Oisza p. Drożdż. W dniu 20 bm. grają o mistrzostwo Ligi: Cracovia—Legja, Pogoń—Ruch, Warszawianka—Podgórze, 22 p. p.—Warta, a o wejście do Ligi: Polonia (Warszawa)—Legja, Turyści—Polonia (Bydgoszcz), Naprzód—Unja, 76 p. p.—WKS Polonia (Przemyśl)—Hasmonea.

WAJSÓWNA I WALASIEWICZÓWNA startują definitywnie 23 b. m. w Redhill (Anglja) na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych.

W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ odbędą się dwie konkurencje o lekkoatletyczne mistrzostwo Polski, a mianowicie: pięciobój męski w Białymstoku i trójbój kobiecy w Lublinie.

MECZ LEKKOATLETYCZNY Z AUSTRJĄ, projektowany na 15 bm. w Król. Hucie został na kilka dni przed zawodami telegraficznie przez Związek austrjacki odwołany. Podobno Austrjacy mieli poważne trudności z ustaleniem składu drużyny.

NA MECZ LEKKOATLETYCZNY Z CZECHAMI, który odbędzie się 2—3 września na stadjonie Legji w Warszawie, ostateczny skład naszej reprezentacji wiadomy będzie po 20 bm. Zarząd PZLA zwrócił się do okręgów z przypilnowaniem treningów naszych zawodników i ewentualnem zorganizowaniem specjalnych prób z wziętymi pod uwagę lekkoatletami.

TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY IKP, WIMA i HAKOAH wygrał IKP 192 pkt., 2) WIMA 157 pkt., 3) Hakoah 130 pkt. Zawody odbyły się w niekorzystnych warunkach atmosferycznych. Wyniki naogół marne. Najlepszy wynik dnia osiągnął Kucharski w skoku wdal, mając 690½ cm. Jest to rekord okręgu.

W TURNIEJU TENISOWYM O MISTRZOSTWO ZAKOPANEGO w finale gry pań Jędrzejowska pokonała Wolf (Austrja) 6:2, 6:1, W grze mieszanej para Jędrzejowska, J. Tarłowski pokonała Wolf i dr Lieblinga 6:4, 5:7, 6:0. W finale gry panów Bratek pokonał Tarowskiego 6:2, 4:6, 6:0, 2:6, 7:5.

TURNIEJ TENISOWY W RABCE udał się doskonale, gdyż startował szereg czołowych zawodników. Gry doprowadzono do finałów, w których spotkają się: Jędrzejowska z Dubieńską, Tarłowski z Bratkiem, w grze podwójnej panów Tarłowski i Bratek z Jaworskim i Kołczem II. Jako pierwszy rozegrano finał gry mieszanej, w którym Dubieńska i Tarłowski odnieśli sensacyjne zwycięstwo nad J. Jędrzejowską i Szyszką 6:4, 6:4. W finale gry pojedynczej pań II kl. Jędrzejowska pokonała Bielawską 6:3, 6:2. W finale panów II kl. Lechner pokonał Pawłowskiego 6:4, 4:1 scr.

W TURNIEJU TENISOWYM W JASTRZĘBIU ZDROJU w finale gry pań Roszkówna pokonała Typrowiczówną 6:2, 6:0, w finale gry panów Bednarek pokonał Josza 2:6, 6:3, 6:2.

W TENISOWEM „MISTRZOSTWIE MŁODYCH", które rozegrane zostanie na kortach WLTK w Warszawie 16—20 bm., weźmie m. in. udział 13-letni Ksawery Tłoczyński, brat eksmistrza Polski. W turnieju tym brać mogą udział jedynie tenisiści do lat 16. W roku ubiegłym turniej ten wygrał doskonały już teraz tenisista Spychała.

NA MIĘDZYNARODOWE TENISOWE MISTRZOSTWA POLSKI, które odbędą się 4—10 września w Warszawie, przyjadą przypuszczalnie Malecek, Hecht (Czechy), Palmieri (Italia), Matejka (Austrja), Adamoff (Francja) i może Cochet.

MECZ TENISOWY RACING CLUB—LEGJA został odwołany, natomiast Legja projektuje sprowadzenie Tildena we wrześniu.

MECZ TENISOWY LEGJA—WŁTK, ROZEGRANY W WARSZAWIE, wygrała Legja 5:2.

W TURYNIE ROZEGRANE ZOSTANĄ V-TE AKADEMICKIE IGRZYSKA MIĘDZYNARODOWE, w których zapowiedziało swój udział 12 narodowości. Igrzyska obejmować będą następujące działy sportów: lekka atletyka 7—10 września, piłka nożna 1—10 września, tenis 1—3 września, piłka koszykowa 1—10 września, szermierka 1—10 września, rugby 1—10 września, pływanie i waterpolo 3—6 września, wioślarstwo 11—3 września. Polska reprezentowana ma być w lekkiej atletyce, wioślastwie, pływaniu i szermierce.

W WILNIE gościć będą 26—27 bm. łotewscy piłkarze i lekkoatleci, udający się na akademickie mistrzostwa świata w Turynie.

MECZ ROBOTNICZY AUSTRJA—POLSKA odbędzie się w Waszawie 26 b. m. na boisku Skry. Następnie piłkarze Austrji grają 27 b. m. w Dąbrowie z reprezentacją Zagłębia. Skład drużyny polskiej ustalony będzie po meczu robotniczym Kraków—Warszawa 15 b. m. w Krakowie.

FINAŁOWY MECZ WATERPOLOWY E. K. S. — A. Z. S. WARSZAWA odbędzie się prawdopodobnie w Warszawie podczas treningowego obozu pływackiego przed meczem z Czechami, który wyznaczono na 26—27 b. m. do Warszawy.

KOŹMIANOWA I RIPPER wezmą udział w zawodach automobilowych w Brnie „Masarykovy Okruh".

W SZCZYPIÓRNIAKU W TARNOWIE 16 p. p. zwyciężył Metal w stosunku 13:1. Tempo pokonał Sokół 4:2; w hazenie Tempo zwyciężył Sokół 6:4.

W SOSNOWCU UNJA ZORGANIZOWAŁA ZAWODY KOLARSKIE, w których wzięło udział 28 zawodników ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. W biegu na 200 m. pierwsze miejsce zajął Pawiczek (K. S. Stadjon, Król. Huta) 14.5, 2) Maj (Huta Pokój, Nowy Bytom), 3) Pochwalski.

MECZ BOKSERSKI Z CZECHAMI odbędzie się w Poznaniu.

NA OTWARCIE SEZONU BOKSERSKIEGO odbędzie się w Łodzi 10 września mecz Skoda—IKP.

Mistrzostwa Niemiec w tenisie, lekkiej atletyce i wioślarstwie.

Hamburg, 13 sierpnia. (tel.) Wyniki międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo Niemiec, rozegranego tu w niedzielę, były następujące:

W singlu panów: *v. Cramm—Menzel* (Praga) 7:5, 2:6, 4:6, 6:3, 6:4. W doublu *Sato* i *Nunoi* — Tuckey i Tinkler (Anglja) 6:2, 6:2, 6:3. W doublu pań: *Pittman i Stammers* — Daarman i Lyel (Anglja) 6:1, 5:7, 6:2. W mikscie: *Krahwinkel* i *v. Cramm* — Payot i Sato 2:6, 6:1, 11:9.

* * *

Kolonja, 13 sierpnia. (tel.) W odbytych tu w niedzielę zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo Niemiec pierwsze miejsca w poszczególnych konkurencjach zajęli: Dziesięciobój: *Sievert* (Hamburg) 8435.36 pkt., 200 m.: *Borchmeier* (Bochum) 21.4, 800 m.: *König* (Hamburg) 1:55.2, 1500 metrów: *Kaufmann* (Hannover) 4:00.1, 5.000 m.: *Gebhardt* (Kamienica) 15:03.5, 110 m. przez płotki: *Wildner* (Berlin) 14.8, 400 m. przez płotki: *Notbrock* (Kolonja) 54.6, skok wwyż: *Bornhöff* (Lipsk) 1.94, trójskok: *Sälzer* (Hamm) 13.80, rzut oszczepem: *Weinmann* (Lipsk) 69.25, 4×100 sztafeta: *Preussen* (Krehfeld) 41.5, sztafeta 4×400 S. V. *Hamburg* 3:19.6.

* * *

Wrocław, 13 sierpnia (Tel.). W niedzielę odbyły siętu zawody wioślarskie o mistrzostwo Niemiec, które dały następujące wyniki:

Jedynki: *Willy Dohme* (Wrocław) 8:25.5, dwójki bez sternika: *Braun i Möller* (Berlin-Wiking) 8:04.3, dwójki podwójne bez sternika: *bracia Ahrenz 7:24.5*, czwórki bez sternika: *Amititia Mannheim* 7:24, czwórki: *Berliner Ruderklub* 7:31.8, ósemki: *Klub wioślarski Würzburg* 6:28.6.

O puhar Davisa.

Sztokholm, 13 sierpnia. (tel.). Mecz tenisowy o puhar Davisa *Belgja — Szwecja 2:1.* Wyniki dotychczasowe: Lacroix — Oestberg 7:5, 6:3, 2:6, 5:7, 8:6, Rönberg (Szw.) — van Zuynlen (B) 6:2, 6:4, 6:3. W dublu: Lacroix i Deborman — Oestberg i Rönberg 5:7, 7:5, 7:5, 6:2.

o puhar Davisa *Holandja — Rumunja 2:1.* Wyniki dotychczasowe: Zimmer — Cantacuzena 6:1, 6:1, 6:1, Puljef (R) — Karsten 6:3, 2:6, 6:8, 6:4 4:4 ser. W dublu: Zimmer Scheureler — Puljef i Catacuzena 6:3, 6:3, 6:0.

Kolarskie mistrzostwa świata. cic.

Kolarskie mistrzostwo świata.

Paryż, 13 sierpnia. (tel.). W niedzielę odbyły się na torze Parc au Prince wielkie międzynarodowe wyścigi kolarskie amatorów i zawodowców *o mistrzostwo świata*, które przyniosły następujący wynik:

W grupie amatorów: 1) *van Egmond* (Holandja), 2) Ulrich (Francja), 3 Anker-Meier Anderson (Danja), 4) Pola (Włochy).

W grupie zawodowców: 1) *Scherens* (Belgja), 2) Lucien Aichard, (Francja), 3) A. Richter (Niemcy). Szamota został wyeliminowany w repeszażu, w którym zajął trzecie miejsce za Richlim (Szwecja) i Bartesinim.

Niemcy — Węgry w pływaniu 12:12.

Budapeszt, 13 sierpnia. (tel.). Wyniki poszczególnych konkurencyj międzypaństwowego meczu pływackiego Niemcy — Węgry, który zakończył się *wynikiem remisowym 12:12* były następujące: 100 m. stylem dowolnym: *Ssik* (Węgry) 1:01,2; 200 m. stylem klasycznym: *Vitas* (Hamburg); 400 m. stylem dowolnym: *Deiters* (Kolonja) 5:06,4. Skoki z wieży: *Radschlager* (Niemcy) 115,21 pkt., waterpolo: *Węgry — Niemcy 8:3* (3:2).

Makino ustanawia nowy rekord.

Tokjo, 13 sierpnia. (tel.) W zawodach pływackich na dystansie 1.000 m. znakomity pływak japoński *Makino* ustalił *nowy rekord światowy w czasie 12:51,6.*

* * *

Tokio, 13 sierpnia (Tel.). Podczas odbywających siętu zawodów pływackich o mistrzostwo Japonji *Kikimura*, mistrz na dystansie 1500 m, ustanowił nowy rekord światowy na dystansie 400 m stylem dowolnym w czasie 4:46.4 (dotychczasowy rekord 4:47).

Lekkoatleci amerykańscy w Budapeszcie.

Budapeszt, 13 sierpnia. (tel.) W niedzielę bawili w Budapeszcie lekkoatleci amerykańscy, którzy rozegrali mecz z reprezentacją węgierską. Ważniejsze wyniki są następujące: 100 m.: 1) *Metcalfe* 10.3 sek., 200 m.: 1) *Metcalfe* 20.6, w biegu na 400 m.: 1) *Fuqua* 47.6, 1500 m.: 1) *Cunningham* 3.56,6, 2) Szabo, 5.000 m.: 1) *Mac Cluskey* 15.35,4, 110 m. przez płotki: 1) *Morris* 14.4, skok wwyż: 1) *Spitz* 2 metry. W rzucie dyskiem: 1) *Anderson* 45.51 m.

Finały turnieju tenisowego w Ciechocinku.

Toruń, 13 sierpnia (tel.). Doroczny turniej tenisowy w Ciechocinku odbył się w dniach od 10—13 b. m., przyczem osiągnięto nast. wyniki:

W grze pojedyńczej pań zwyciężyła *Lilpopówna* (Warszawa), bijąc w finale *Matuszewską-Konopacką* 6:2, 6:2. Do finału gry pojedyńczej panów zakwalifkowali się *Majewski* i *Małcurzyński.* Finał rozegrany zostanie w dniu jutrzejszym, przyczem ogólnym faworytem jest Majewski.

W grze podwójnej panów *Witman—Jerzy Stolarow* pokonali parę Małcurzyński—Majewski 6:4, 2:6, 6:3, 3:6, 6:2. W grze mieszanej *Lilpopówna—Jerzy Stolarow* pokonali w finale parę Matuszewska-Konopacka—Małcurzyński 5:7, 6:2, 6:4.

W grze juniorów pierwsze miejsce zajął *Czołbowski* z Aleksandrowa Kujawskiego, bijąc Langnera 6:2, 6:0.

W grze podwójnej panów z wyrównaniem rtm. *Riedl—Majewski* pokonali parę Kantif—Szymborski 6:0, 6:2.

Należy przytem podkreślić, że korty bardzo miękkie utrudniały grę, przerywane zresztą częstemi deszczami. Do gry podwójnej korty posiadały zamałe wybiegi. Jeżeli chodzi o organizację, to wskazanem byłoby na przyszłość wprowadzenie tablicy orjentacyjnej na widowni, megafonów oraz innego ustawienia trybun. Ciechocinek jest poważnym ośrodkiem zdrojowiskowym o charakterze europejskim, wobec czego lepsza organizacja, jak również reklama, przyczyniłaby się do większej frekwencji i zainteresowania szerokiej publiczności.

Składakiem przez La Manche.

Londyn, 13 sierpnia (Tel.). Dwóch młodych Niemców-hitlerowców przepłynęło dzisiaj na małej łodzi składanej kanał La Manche w kierunku *Calais—Dover*, bijąc rekord dla tego rodzaju łodzi na wspomnianej przestrzeni.

Pomimo niespokojnego morza i wietrznej pogody odważni żeglarze wyruszyli o godz. 8 min. 20 na swej maleńskiej łódce, posługując się tylko wiosłami i przybyli do Dovru o godz. 14 min. 18.

REDAKCJA

WYDAWCA i NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA

TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

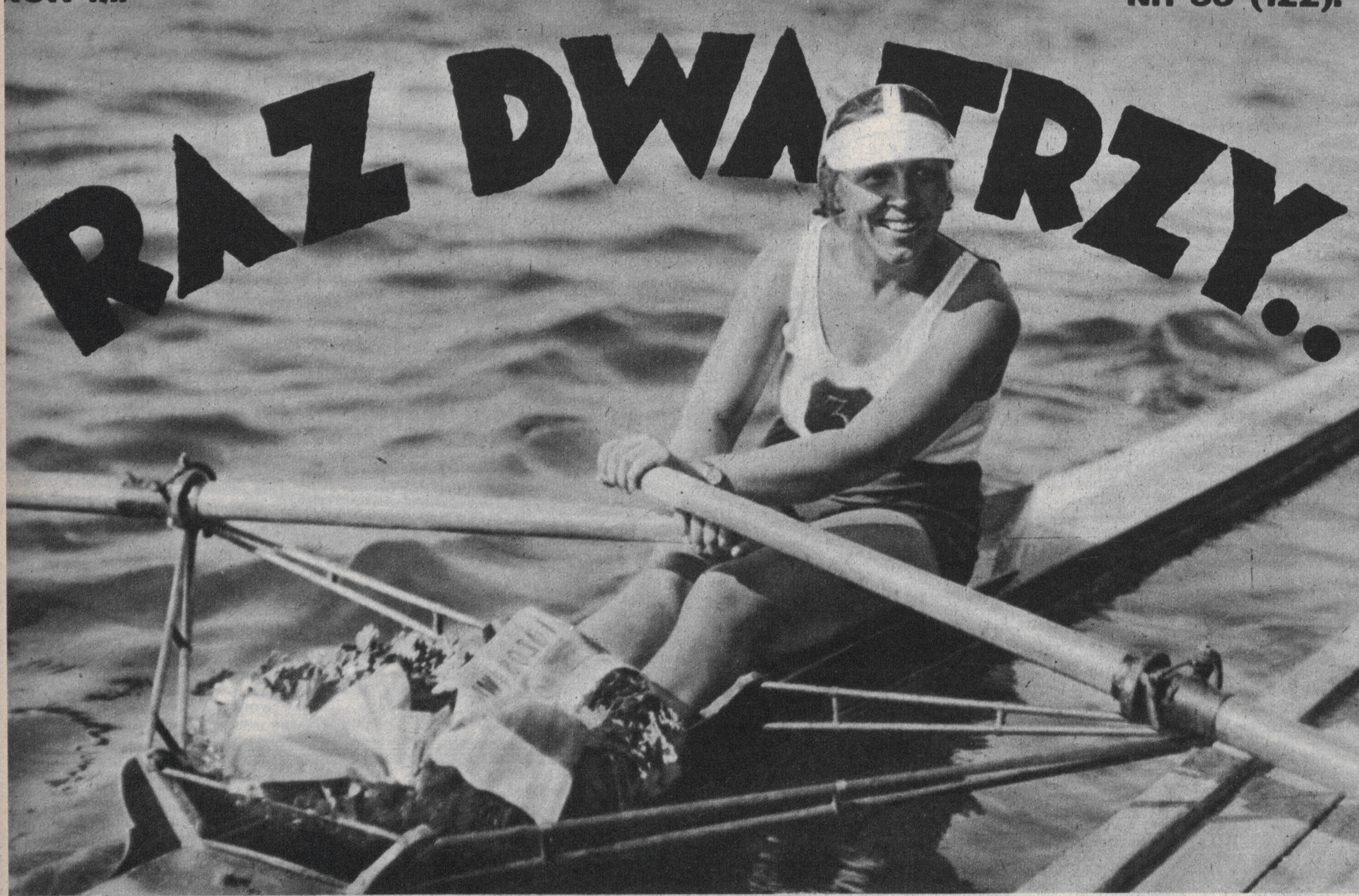
Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy à 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. — Drobne za słowo 0·15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego

ROK III. CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20 Nr. 33 (122).

RAZ DWA TRZY...

ILUSTROWANY KURYER SPORTOWY





Z wioślarskich mistrzostw Polski.

istrzowie Polski na jedynkach: Plewakowa W. K. S. Śmigły Wilno (u góry) i Verey A. Z. S. Kraków, który zdobył mistrzostwo Polski po raz trzeci z rzędu.